Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 177. BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 4 sierpnia 1925 roku. Rok XIX.

Nareszcie!

A więc po półtorarocznej kampanji naszej, ujawniającej nadużycia w ministerstwie spraw zagranicznych, zdecydował się ten ważny urząd przesłać nam wyjaśnienia z powodu odkryć, podanych w „Dzienniku Bydgoskim“ na temat sprzeniewierzeń w konsulatach polskich, zwłaszcza w Niemczech. Aczkolwiek przed kilku miesiącami poruszyliśmy niektóre z tych nadużyć, wymieniając szczegóły — zapadło się wszystko w milczenie, nie nastąpił żaden odruch, żadne usprawiedliwienie czy zaprzeczenie. Dopiero, gdy nanizaliśmy na sznurek szereg drastyczności i zaczęli stanowczo kołatać o odpowiedź, o „tak“ lub „nie“, przełamał się lód dotychczasowy i spłynęła jaka taka kra. „Kurjer Krakowski Ilustrowany“, „Rzeczpospolita“ i t. d. wyruszyły w szranki, niepodobna już było zdławić rozpętanej burzy i przejść obok opinji publicznej, jak koło parkanu rozwalonego. Ministerstwo zatem zdecydowało się wystosować do nas komunikat, zamieszczony w numerze 174 z odpowiednim redakcyjnym komentarzem. Rzeczywiście, jeden jedyny fakt, przytoczony w „Dzienniku Bydgoskim“ minął się z istotnością, mianowicie umieszczenie na liście konsulatów, w których wydarzyły się niesumienności, także posterunku w Essen. Jednakże pozycję tą, którą wykreślić należy, zastąpić można inną, w Monachjum, gdzie jeden z funkcjonarjuszów, Ajdukiewicz, sięgnął po własność państwową. Wielka naprawdę jest szkoda, że wyjaśnienie ministerjalne ogranicza się do podkreślenia, iż wysokość skradzionych kwot różni się od cyfr przez nas ogłoszonych. Zamiast utonąć w gołosłownych zaprzeczeniach, nic nie mówiących i nasuwających rozliczne wątpliwości, należało wystąpić ze ścisłemi danemi, aby udrzeć głowę hydrze i niepokojowi wzrastającemu. Krążą bowiem nieskontrolowane wiadomości, że cyfry nasze były nie przesadzone, ale niedosadzone. Gołosłowna zatem uwaga, uchylająca się od matematycznego rachunku dodawania, wytwarza chcący niechcący mgławicę, za którą każdy widzi, co mu podoba się... Szkoda także, że ministerstwo nie uważało za odpowiednie zaznaczyć, kiedy przestępcy i marnotrawcy mienia publicznego oddani zostali w ręce prokuratora, czy przed naszemi, czy już po naszych ujawnieniach. Wszelkie sprostowania nie powinny zostawiać szczerb, miejsc zamaskowanych i wypunktowań.

Co do iście teatralnego „coup“ w sprawie posłania p. Emila Kipy, aby w Paryżu działał przy egzaminie stabilizacyjnym członków tamtejszej legacji, stwierdziło ministerstwo, że stało się to ze względów oszczędnościowych. Ależ, dla Boga! względy owe nie mogą znowu stwarzać widowiska, mocno zatrącającego operetką! Kwalifikacje naukowe personelu placówki nadsekwańskiej badali oprócz p. Kipy, pp. ambasador Chłapowski i radca Szembek, zatem koledzy, w każdym razie najbliżsi współtowarzysze pracy. Kto zna życie w poselstwach i wie, jak on się układa, kto rozumie, że delegacje państw są wysepkami, łączącemi ściśle ich mieszkańców, dalekiemi od chierarchiczności w kraju, pojmie natychmiast cały nonsens podobnych komisyj, które tylko chyba dla pozoru i dla martwej litery mogą się zbierać. Jest to drobnostką, ale drobnostką cechującą dyletantyzm wyjaśnień urzędowych: mianowicie p. Kipa nie jest „profesorem“, tylko docentem Wolnej Wszechnicy Polskiej...

Biorąc asumpt z nadużyć, domaga się „Rzeczpospolita“ usunięcia bezpośrednich przełożonych zbrodniczych urzędników i dyrektora departamentu konsularnego. Zdaje nam się, że to wołanie częściowo usprawiedliwione, nie powinno ostać się w nienaruszonej postaci, o ile chodzi o dyrektora dep. konsul. p. Babińskiego. Nie on jest winien, że mu narzucano ludzi, że kalano ciągle gniazdo i otwierano furtki protekcjonizmu dla jednostek, spędzonych ze świata, a natomiast usuwano często najtęższe, najlepsze, najpewniejsze, lecz nie ozdobione liberyjną barwą lub nie umiejące pełzać na czworakach. Od końca 1919 r. było ministerstwo spraw zagraniczynch pod względem doboru współpracowników istnym kotłem wrzącym, istnym wulkanem i nagromadzeniem zbiorowiska tragicznych śmieszności. Ministrowie, zajęci wielką polityką, pozostawiali „personalia“ dyrektorowi dep. administracyjnego, p. K. Bertoniemu, który zasiedziawszy się na swoim fotelu, dogadzał na prawo i lewo, rozklejał maszynę urzędniczą i zdobywszy sobie potężne wpływy, gospodarzył, jak szara gęś, z ogromną szkodą dla instytucji. Cytowaliśmy niezliczone razy różne przykłady, wspominaliśmy wielokrotnie o osławionych historjach z fejderutami paszportami dyplomatycznymi, nikomu jednak nie spadł włos z głowy i toczyło się dalej koło ze szprychami, mocno oblepionemi. Żaden ze zmieniających się dość szybko panów ministrów nie chciał rozumieć, że zmiana urzędników „in capite et membris“ na całej linji jest naczelnem zadaniem, bez którego niepodobna prowadzić mądrej polityki, bo źli wykonawcy muszą zepsuć myśl najlepszą i tak kolejno doprowadzono do formy zwyrodnienia u niektórych pracowników, polegającej na przywłaszczaniu sobie świętego grosza państwowego. Niechże zatem smutne wypadki wytkną linję do odczyszczenia ministerstwa i uwolnienia go od szkodliwych jednostek, przedewszystkiem do odebrania batuty dygnitarzom, którzy istotnie ponoszą winę za dzisiejszy stan rzeczy. Inaczej powtórzy się przysłowie o cyganie i ślusarzu. Jako pismo patrjotyczne, na zachodniej strażnicy, mamy to zadośćuczynienie, że przecięliśmy obręcz milczenia i nareszcie skłonili czynniki odpowiednie do odzyskania głosu. Będziemy tedy i nadal szczerze im pomagać, aby mogły spełniać swoje obowiązki i przyczynić się do dźwignięcia kraju z upadku moralnego.

A. S.

Wrogie zamiary Niemiec wobec Polski.

Z namowy Berlina 16.000 optantów niemieckich nie opuszcza Polski.

Pisma warszawskie dowiadują się, że około 16 000 optantów niemieckich, którzy powinni opuścić Polskę do dnia 1 sierpnia br., pozostaje dotąd na miejscu.

Jest to wyraźne pogwałcenie konwencji wiedeńskiej, zaaprobowanej w swoim czasie przez całe społeczeństwo niemieckie.

Na zasadzie kanwencji Rządowi polskiemu przysługuje prawo zastosowania wobec nich środków administracyjnych, celem wysiedlenia opornych z kraju.

Stanowisko rządu w tej sprawie jest jasne: wysiedlić przymusowo tych optantów niemieckich, którzy łamiąc konwencję, nie wyjechali z Polski do 1-go sierpnia.

Spisek przeciw matadorom amerykańskim.

Londyn, 2. 8. PAT. „Daily Express“ donosi z Nowego Jorku, że w miejscowości Tampa (Floryda) zaaresztowano Normana Kleina, który zdradzał zamiar zamordowania prezydenta Coolidge. Aresztowany miał poczynić rewelacje, dotyczące istnienia spisku anarchistycznego, skierowanego przeciwko Fordowi, Edisonowi i Rockefellerowi.

Wybuch w fabryce amunicji.

W fabryce amunicyjnej „Pocisk“ w Rembertowie, pod Warszawą, podczas rozbiórki starego szrapnela w ub. sobotę nastąpił wybuch, przyczem odłamkami żelaza został ciężko ranny robotnik Szczepan Szturme, który odniósł ogólne obrażenia ciała i ma oderwane dwa palce prawej ręki. Dwaj inni robotnicy siłą powietrza zostali odrzuceni na kilka metrów, ulegając przytem silnemu potłuczeniu.

Siła wybuchu była tak wielka, że wszystkie przedmioty, znajdujące się w budynku, jak stół, przyrządy itp. zostały zdruzgotane, cały lokal zdemolowany, zaś dach budynku zerwany i odrzucony na dość dużą daleką odległość. W innych budynkach wypadło kilkanaście okien.

15000 ludzi opuszcza więzienie.

Amnestja rządu włoskiego.

Rzym, 2. 8. PAT. Ogłoszony tu dziś został dekret o amnestji. Dekret ten dotyczy wszystkich przestępstw, wynikłych z pobudek politycznych, wyklucza jednak z pod amnestji tych, którzy popełnili zabójstwa na tle politycznem, nawet w tym wypadku, gdy popełnili je bez premedytacji. Dekret wyklucza dalej z pod amnestji sprawców zwykłych zbrodni kryminalnych, jak również zbrodni przeciw ojczyźnie i państwu, zbrodnie zdrady stanu, handlu środkami narkotycznemi, obrazy moralności i przestępstw finansowych. Amnestja nie dotyczy oskarżonych o udział w zamordowaniu Matteottiego.

Dekret dzisiejszy po raz pierwszy obejmuje obywateli wysp Egejskich, o to wobec przejścia tych wysp, na skutek ratyfikacji traktatu lozańskiego, pod pełną suwerenność Włoch.

Przewidują, iż na skutek amnestji odzyska wolność do 15 000 więźniów.

Dzisiejszy „Messaggero“ ocenia dekret niezwykle życzliwie, twierdząc, iż przyczyni on się do ogólnego uspokojena w kraju.

Kłajpeda, 2. 8. PAT. Na podstawie porozumienia między rządem litewskim a Najwyższą Ewangielicką Radą Kościelną w Berlinie, obszar kłajpedzki został wyłączony z pod kompetencji tej Rady i stworzy własny związek synodalny. Wschodnio-pruski synod prowincjonalny będzie posiadał w synodzie kłajpedzkim trzech przedstawicieli z głosem doradczym, synod kłajpedzki może wysyłać takichże przedstawicieli do synodu wschodnio-pruskiego i genesił wswoim czasie w jednym z pism lił swej zgody na takie uregulowanie kwestji kościelnej obszaru kłajpedzkiego. W tych dniach zostanie dokonana ratyfikacja układu.

Należy przypomnieć, że Niemcy ewangielicy w Poznańskiem i na Pomorzu wciąż utrzymują stosunki z Berlinem, a żądanie władz polskich stworzenia odrębnej od Berlina organizacji wyznaniowej sabotowali, oczerniając rząd polski o rzekomą nietolerancję. Sądzimy, że nadeszła ostatnia chwila, aby sprawę tę uregulować.

Wznowienie rozprawy . . .

W tych dniach poznański sąd okręgowy będzie widownią sensacyjnego procesu, będącego echem znanej powszechnie smutnej sprawy Bilażewskich. P. Jerzy Bilażewski, ojciec zabitego na froncie oficera i drugiego, który padł w Carltonie podczas sprzeczki z oficerami 15 pułku ułanów, ogłosił w swoim czasie w jednym z pism miejscowych dokumenty, dotyczące tragicznej śmierci śp. Tadeusza Bilażewskiego. Korpus oficerski 15 pułku ułanów oraz gen. Raszewski, będący podówczas jeszcze dowódcą O. K. VII, zaskarżyli z powodu tych dokumentów p. Bilażewskiego Jerzego.

Z Marokka.

Wedle doniesień paryskiego „Petit Journal" jest rzeczą możliwą, że po ostatnich niepowodzeniach Abd-el-Krim zdecyduje się nareszcie odpowiedzieć na propozycje wszczęcia rokowań pokojowych, wręczone mu przez Gabryellego. Dziennik zaznacza, iż jest w możności dodać, że wbrew informacjom ze źródeł angielskich Gabryelli spotkał się zarówno ze strony Abd-el-Krima, jak i ze strony jego ministra spraw zagr. z niezwykle uprzejmem przyjęciem.

Riffenowie umacniają się w dalszym ciągu na niektórych punktach pozycji i znęcają się nad poszczególnymi szczepami. Francuska pozycja pod Ain-Buissa broni się w dalszym ciągu bohatersko. Szczepy, które przeszły na stronę nieprzyjacielską, czynią w dalszym ciągu mimo poniesionych strat, podkopy, w celu wysadzenia w powietrze wspomnianej pozycji. Samoloty zaopatrują odciętą pozycję. Na wschodzie dwie grupy francuskie podjęły operacje na północ od Uleod, nie napotykając na opór nieprzyjaciela.

Warunki pokoju dla Abd-el-Krima.

Tanger, 2. 8. PAT. Primo de Rivera przyjął w Tetuanie przybyłych z Tangeru dwuch emisarjuszy Abd-el-Krima oraz zakomunikował im warunki pokoju, ustalone wspólnie przez Francję i Hiszpanję. Emisarjusze odjechali niezwłocznie i powrócą do Tangeru jeszcze w dniu dzisiejszym.

Berlin, 2. 8. PAT. Dziś w rocznicę wybuchu wojny komuniści urządzili demonstrację, która naogół miała przebieg spokojny. W jednym tylko wypadku, kiedy przedstawiciele policji usiłowali wyrwać z rąk demonstrantów karykaturę Hindenburga, przyszło do starć. Jeden z demonstrantów został aresztowany.

Francuzi opuścili Essen i Muehlhausen.

Berlin, 31. 7. (PAT) Władze okupacyjne opuściły dziś Essen i Muehlhausen. Tem samem Zagłębie Ruhry zostało opróżnione.

Briand pojedzie do Londynu.

Warszawa, 1. 8. (tel. wł.) Telegrafują Z Londynu, że w tamtejszych kołach rządowych przyjazd Brianda do Londynu jest spodziewany w czwartek. Przyjazd ministra Caillaux natomiast jest nieprawdopodobny wobec przerwania rokowań o uregulowanie długów francuskich.

Poseł sowiecki zakochał się w Wiśle...

Poselstwo sowieckie zakupiło w warsztatach braci Mianowiczów łódź motorową do żeglugi na Wiśle. Ma ona motor o sile 120 H. P. i może rozwinąć szybkość 65 kilometrów na godzinę, to znaczy jest trzykrotnie szybszą od łodzi sportowych, a czterokrotnie od łodzi ratunkowych policji rzecznej.

Przedstawiciel proletarjatu musi mieć przecie wszystkie rozrywki!

Chiny bojkotują przemysł angielski.

Londyn, 31. 7. (PAT). Na odbytem dziś posiedzeniu przedstawicieli kupiectwa i przemysłu bawełnianego w Manchester stwierdzono, że przemysł ten znalazł się w bardzo ciężkiej sytuacji, powodując gwałtowny spadek popytu na angielskie wyroby bawełniane wskutek komplikacji w Chinach, jako drugiego najważniejszego rynku światowego na te wyroby.

Cóż premjer Grabski na to?

Wiedeń, 2. 8. PAT. Rząd austrjacki rozpoczął z rządem czechosłowackim i włoskim rokowania w sprawie wzajemnego zniesienia wiz paszportowych, podobnie jak to się stało w stosunkach z Niemcami. W kołach dyplomatycznych słychać, że podobne rokowania mają być rozpoczęte również ze Szwajcarją.

Pielgrzymi polscy u Ojca św.

Rzym, 2. 8. PAT. Papież przyjął na audjencji pielgrzymkę polską, złożoną z 300 osób.

Ameryka powinna interesować się Europą — tak mówił min. Skrzyński.

Williamstown, 31. 7. (PAT) Przemawiając w instytucie politycznym, min. Skrzyński stwierdził, że polityka Stanów Zjednoczonych unika spraw europejskich. Fakt ten jest ogólnego znaczenia i spowodował w Europie liczne komentarze. Nad brakiem bezpośredniego współdziałania Ameryki częstokroć ubolewano w Europie. Analizując stanowisko zajęte przez Stany Zjednoczone należy przyznać, że **wpływ moralny** i często konkretne sugestje Ameryki okazały się nader skuteczne. Europa powinna zrozumieć głęboką ideę Monroe'go, który oświadczył, że demokratyczna Ameryka odrzuca zasadę reakcji i absolutyzmu. Minister wspomniał następnie o zasadach demokratycznych przyjętych w Europie, przyczem stwierdził, że osłabienie Europy oznacza wyłonienie się w przyszłości niebezpieczeństwa, dotychczas nieznanego: **osłabienie supremacji rasy białej w Europie.** To jest tylko jedną z przyczyn, które wpłynęły na zmianę sposobu patrzenia na doktrynę Monroe'go. Ameryka daje przykład innym demokracjom i przykład ten nauczył Polaków **porządkowania swoich siedzib własnymi tylko wysiłkami,** przyczem wszelkie trudności musiały jedynie zwiększyć energję, konieczną dla ich przezwyciężenia. Polska wprowadziła to w życie i użytkowała 6 lat swej niepodległości na **reorganizację życia finansowego i ekonomicznego.** Liczne trudności istnieją jeszcze, możemy jednak być dumni z uzyskanych rezultatów. Każdy powinien pracować sam nad swojem zbawieniem, lecz **zbawienie ludzkości** powinno być przeprowadzone **wspólnemi siłami.** W naszej epoce odczuwa się potrzebę oparcia polityki zewnętrznej na zdrowych podstawach ekonomicznych oraz doprowadzenia do jak największego rozwoju gospodarczego przez zapewnienie światu bezpieczeństwa. Oba te zagadnienia są wzajemnie od siebie zależne. Im więcej bezpieczeństwo staje się wyrazem **solidarności ludzkości,** tem więcej będzie rzeczywistem. Czuję się szczęśliwym — mówił dalej minister — mogąc omawiać zagadnienie, które interesuje zarówno Polskę jak i Europę i całą naszą rasę. Na ziemi amerykańskiej dokonane zostały liczne **rozwiązania współczesnych zagadnień.** Dla każdej epoki istnieją pewne ideje dominujące. Dla nas taką ideą jest idea **arbitrażu,** która stanowi podstawę planu Dawesa jak i zarówno Protokółu Genewskiego, który będzie esencją paktu gwarancyjnego, o który niebawem rozpoczną się rokowania. Od roku 1919 świat dąży do bezpieczeństwa i równowagi, zdając sobie sprawę, że bez niej odbudowa gospodarcza jest niemożliwą, wierząc, że cel ten — być może — zostanie osiągnięty przy współdziałaniu światowem. Świat waha się między świadomością wzajemnej zależności narodów a obawą przed internacjonalizmem, przed logiką ekonomiczną i przesądami politycznymi. Jeżeli zagadnienie to nie zostanie rozstrzygnięte, to rasie naszej zagrażać będą wielkie niebezpieczeństwa. Kto wie — czy rozwiązanie to nie znajdzie się w waszym szczęśliwym kraju, dla którego trudności nie istnieją i który dał światu podstawę rozwiązania problemu arbitrażowego i postawienia wojny poza prawami. Przyszłość uzasadni — być może — głośne słowa wielkobrytyjskiego męża stanu, który oświadczył: Bóg stworzył nowy świat dla przywrócenia równowagi starego, rzucając jego ciężar na szalę bezpieczeństwa, sprawiedliwości, pokoju i swobody.

Sokoli polscy z Ameryki.

Sokoli polscy z Ameryki.

W ubiegłą sobotę Bydgoszcz oczekiwała przybycia Sokołów polskich z Ameryki, którzy w przejeździe na Zlot Wszechpolski mieli zawitać i do naszego grodu... Już od wczesnego ranka znać było w mieście ruch i pewnego rodzaju zdenerwowanie... To licznie zamieszkała w naszem mieście kolonja „Polaków amerykańskich" oblegała już dworzec, by być pierwszymi przy powitaniu swych znajomych i krewnych, nie brakło również i „rdzennych" bydgoszczan, spodziewających się wizyty drogich, bo „dolarowych" krewnych i ziomków...

Przyjazd zapowiedziany był na godz. 11-tą, do dworca więc pociągnęły tłumy publiczności, wreszcie delegacje... Psuł nastrój popadujący początkowo „kapuśniaczkiem" deszczyk, który w momencie zwiastowanego przyjazdu gości amerykańskich, zamienił się w ulewę... Aliści w nieszczęściu tem było odrobinę szczęścia... Sokoli amerykańscy byli dopiero w Smętowie i mogli przybyć dopiero około 1-szej w południe. Spadł więc ciężar z serc oczekujących delegacyj i naszego Sokolstwa, które najwięcej nadziei lokowało w manifestacyjnym pochodzie przez miasto... Upływały więc minuty i kwadranse, wreszcie nadeszła i godzina pierwsza, na dworcu ustawił się Okręg V Sokolstwa z siedmioma sztandarami i własną orkiestrą, Powstańcy i Wojacy z trzema sztandarami, Halerczycy, Harcerze i Inwalidzi, Cykliści i wreszcie Kolejarze również ze sztandarem i orkiestrą...

Na dworzec, obficie udekorowany zielenią o godz. 2-giej wszedł oczekiwany od trzech godzin pociąg w składzie 10 wagonów pulmanowskich, wioząc około 300 osób Polaków amerykańskich... Rozległa się komenda „Baczność!" i dźwięki marsza sokołów, wykonane przez orkiestrę wojskową, powitały gości Sokołów...

Chwila oczekiwania... Stojący na czele wycieczki dr. Starzyński z ks. Marjanem Godlewskim, przeszli przed frontem delegacyj i przybyli na czoło, gdzie pierwszy powitał ich prezydent miasta dr. Śliwiński podkreślając, iż witamy ich serdecznie i najserdeczniej, gdyż złożyli oni dostateczne dowody tego, iż miłość ku nam i naszej Ojczyźnie nie była li tylko czczym frazesem, zawisłym na ustach, ale objawem szczerze i prawdziwie kochającego serca...

Po rozczulającem do łez powitaniu wzajemnem oczekującej publiczności i delegacyj, z przybyłymi ruszono przed dworzec, gdzie barwny już pochód ruszył Dworcową i Śniadeckich ku Placu Wolności, by przybyli goście mogli złożyć wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza".

W ciągu drogi iście serdecznie witała Bydgoszcz swych gości, z okien i balkonów powiewały białe chusteczki i sypało się kwiecie... W oczach zarówno witających jak i witanych skrzyły się perliste łzy... „Niech żyją!" — krzyczano, a z pełnią szacunku uchylane kapelusze dopełniały całości, świadczącej, iż mówi tu poryw serca, entuzjazm.

Z Placu Wolności ruszono ku placu Bernardyńskiemu, gdzie pochód zatrzymał się przed płytą „Nieznanego Powstańca" i złożyli znowu nasi goście wieniec z żywego kwiecia. Tu przemówił przewodniczący wycieczki dr. Starzyński, a następnie p. Fiołka. Pochód ruszył przy dźwiękach dwóch orkiestr ku Strzelnicy, trzecia bowiem orkiestra z niewiadomego powodu „puściła nas kantem" jeszcze na Placu Wolności.

W Strzelnicy iście ze staropolską gościnnością podejmowało miasto. Obficie zastawione stoły, jedzenia w bród, a już prawdziwą atrakcją dla gości z „suchego kraju" było wino... Nastrój był wesoły, gdyż nasi delegaci bydgoscy w „przeplatanego" wklejeni za stołami potrafili rozgrzewać serduszka wielu nadobnych „Amerykanek"....

Jest wszelka nadzieja, iż wiele z nich „wpadnie" i zostanie w swym starym kraju wraz z dolarami...

W czasie obiadu było kilka przemówień, między innemi radcy Bayera i red. Teski, nie było bowiem czasu na popisywanie się wymową, gdyż pośpiech w wyjeździe gości w kierunku Poznania z zatrzymaniem się w Gnieźnie, był konieczny.

Przybyłe z dyonu samochodowego ciężarówki, gotowe były do odjazdu.

Uformował się barwny korowód z prywatnemi autami na czele...

Goście podziwiali miasto... Wszędzie witano serdecznie... „Do widzenia" — „Dziękujemy!" — było odpowiedzią gości.... Wreszcie dworzec... Tu już czułe i do łez wzruszające pożegnanie... Pociąg ruszył o godz. 6.30 wieczór, unosząc wraz z sobą miłych i drogich nam gości, którzy bez wątpienia zachowają miłe o naszym grodzie i jego mieszkańcach wspomnienie...

Zaznaczyć muszę, iż w powitaniu po za organizacjami społecznemi wzięły również udział reprezentacje miasta w osobach prezydenta dra Śliwińskiego i radcy Bayera i wojskowości w osobach kap. Wąberskiego i por. Matuszewskiego z ramienia Komitetu Wych. Fizycznego.

S. Sokołowski.

Sokoli amerykańscy w Poznaniu.

Poznań, 2. 8. PAT. Wczoraj wieczorem przybyli tu sokoli polscy z Ameryki. Na dworcu gości oczekiwała delegacja miejscowego Sokoła z orkiestrą, przedstawiciele organizacji wojskowych itd. Orkiestry odegrały hymn polski i amerykański. Gościom wręczono kwiaty, poczem wśród gromkich braw publiczności goście odjechali na kwatery. Z okazji gościny sokołów polskich z Ameryki miasto zostało bogato udekorowane flagami o barwach polskich i amerykańskich.

Premjer Grabski ściga oszczerców.

Warszawa, Prezes Rady Ministrów pociągnął do odpowiedzialności karnej autorów ostatniej wiadomości, które ukazały się w „Dzienniku Ludowym" i w tygodn. „Głosie" we Lwowie, o rzekomem wypłaceniu przez prezesa Rady Ministrów sobie samemu remuneracji.

(Zdaje nam się, że uwłacza godności naszego premjera pociąganie przed sąd tych obu szmat socjalistycznych, żyjących oszczerstwami i szantażem. Proces z premjerem Grabskim to dla tych panów „redaktorów" bardzo pożądana reklama, bo w razie zasądzenia będą wmawiać w towarzyszy, że ponieśli męczeństwo za zwalczanie korupcji.

Typy bydgoskie.

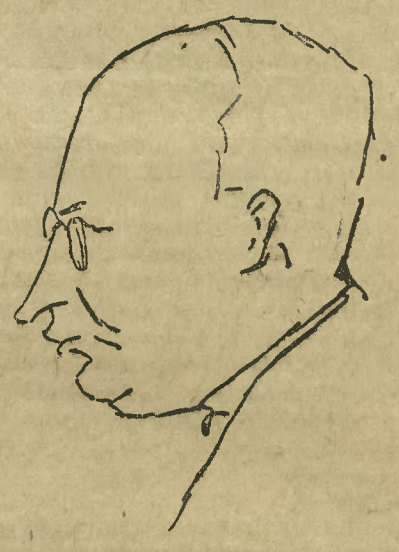

Zwiększenie bezpieczeństwa na kolejach.

Min. spraw wewnętrznych poleciło pp. wojewodom wydać szczegółową instrukcję o pełnieniu służby bezpieczeństwa na kolejach przez policję państwową. Obchody policyjne obejmować będą tory i objekty kolejowe w granicach stacji i poza niemi.

Oprócz tego rozciągnięta zostanie kontrola nad podróżnemi, których z uzasadnionej przyczyny funkcjonarjusz policji może legitymować.

Odznaka powstańców górnośląskich.

W celu upamiętnienia walki o Górny Śląsk na prośbę związku b. powstańców górnośląskich ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu się z ministerstwem spraw wewnętrznych zatwierdziły odznakę śląską w formie gwiazdy.

Pan Minister Sprawiedliwości mianował mnie
NOTARJUSZEM
Dr. Gabryel Tadeusz Manstein-Henner
Adwokat i Notarjusz
w SZUBINIE, ul. Kościuszki 12, telefon 14.

Z KRAJU.

Harcerstwo na ziemiach wschodnich.

Duża część obozów letnich, naszego harcerstwa, rozsianych po Rzeczypospolitej, przypada na ziemie wschodnie, są to przeważnie doborowe obozy instruktorskie, urządzone dzięki pomocy wojskowości. Dziesięć obozów męskich i pięć żeńskich znajduje się na samych terenach pogranicznych pod opieką oficerów z Korpusu Ochrony Pogranicznej. Harcerze i harcerki, należący do tych obozów, oddają się pracy społecznej i oświatowej, przyczyniają się w wielkiej mierze do zapoznania miejscowej ludności z urządzeniami, obszarem i dobrobytem państwa polskiego.

Dowodem na to, że akcja naszego harcerstwa na kresach wywołuje u miejscowej ludności bardzo dodatni oddźwięk. Są liczne listy z pochwałami i prośbami o jak najdłuższy pobyt obozów.

Z pracą kulturalno-oświatową niesie nasze harcerstwo mieszkańcom ziem wschodnich radę i pomoc w pracy: w żniwach, sianokosie, budowie itd.

Niestety na rozszerzenie akcji harcerstwa na kresach nie pozwala brak funduszów.

Pobyt obozów na kresach kosztuje i to drogo, nie można bowiem korzystać z jakichkolwiek ułatwień, aby nie obciążać miejscowej ludności.

I znowu 3 bandytów mniej.

Sąd Okręgowy w Łucku, jako Sąd doraźny na sesji wyjazdowej w Kowlu, wyrokiem z dnia 28-go lipca br. skazał na karę śmierci za zbrojny napad rabunkowy Stefana Pieczochę, lat 25, oraz mieszkańców wsi Kąty Józefa Adamczuka, lat 21 i Jana Grabowskiego, lat 27.

Wniesioną przez skazanych prośbę o ułaskawienie Pan Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił, wobec czego wyrok śmierci względem Pieczochy, Adamczuka i Grabowskiego w dniu następnym wykonano.

Nocna wizyta.

Prawie już nad ranem do małego miasteczka Izbica (na Kujawach) wjechał czarny, duży, nieoświetlony samochód z kilku elegancko ubranemi podróżnymi. Samochód stanął w rynku niedaleko poczty, dokąd pieszo udało się siedmiu jego pasażerów. Stróż nocny, kilku przechodniów oraz w pobliżu stojący posterunkowy nie zwrócili na to uwagi, sądząc, iż są to zwykli interesanci, którzy podają depeszę.

Byli to jednak rabusie, którzy zamaskowani z rewolwerami i karabinami steroryzowali służbę pocztową i zrabowali kasę pocztową. Niestety jednak znaleźli zaledwie . . . 50 groszy.

Co mówił nasz minister p. Skrzyński w Williamstown.

Ideał polskich mężów stanu

Na posiedzeniu publicznem instytutu politycznego w Williamstown minister spraw zagr. Skrzyński wygłosił **odczyt o demokracji amerykańskiej i polskiej**, zaznaczając, że będzie mówić w charakterze europejczyka o misji Ameryki w Europie. Idea demokratyczna — mówił minister — aczkolwiek pojawiła się już w czasie rewolucji w Holandji i Anglji, to jednak doskonały swój wyraz znalazła dopiero w deklaracji stanów Ameryki, proklamującej ich niezawisłość. Dzisiaj słowo Amerykanin jest synoninem słowa demokrata. W Ameryce w przeciwieństwie do Europy demokracja jest najstarsza. Współczesna Europa podobna jest do katalońskiego pola bitwy, ponad którem — jak głosi legenda — duchy wojowników prowadziły bój w dalszym ciągu w powietrzu, gdy ustał bój żywych na ziemi. Ożywiona wiarą w postęp i ewolucję Europa spodziewała się, że rozstrzygnie przed wojną na drodze pokojowej swe trudności wewnętrzne i zewnętrzne. Wojna zniszczyła brutalnie to marzenie. Następstwem tego stanu rzeczy była idea skrajna. Dziś w Europie stoją naprzeciw siebie dwie teorje: **nacjonalizm i komunizm**, obie zalecające rządy mniejszości obie jednakowo wrogie demokracji. Jeżeli Europa chce uniknąć wojny i rewolucji społecznej, to musi ona odnaleść swoją wiarę w ewolucję i przezwyciężyć tradycyjny antagonizm. Na horyzoncie pojawił się obraz Stanów Zjednoczonych Europy. Liga Narodów stworzona na to, by czynić zadość koniecznościom powojennym Europy, musi niechybnie cel ten osiągnąć. Polska od XV i XVI wieku podwoiła swoją ludność oraz zwiększyła trzykrotnie swe terytorjum bez krwi rozlewu, stając się twórczynią nowej instytucji politycznej, mogącej nosić nazwę **unji wolnych narodów**. Unja lubelska z Litwą była rezultatem wzajemnej sympatji i wspólnych interesów, a nie wynikiem podboju. Polska posiadała zawsze w stopniu najwyższym sztukę życia **i harmonji z innymi narodami**. Polska, będąca narodem **religijnym**, okazywała zawsze **tolerancję** wobec innych wyznań i **nie znała wojen religijnych**, któremi wsławiła się reszta Europy. Służąc jednakże idei wolności i tolerancji, Polska zaniedbywała swoje najżywotniejsze interesy i dlatego stała się **bezbronną wobec napaści sąsiadujących z nią mocarstw**, opartych na **niemoralności i niesprawiedliwości**. W dalszym ciągu mówca skreślił dzieje instytucji politycznych w dawnej Polsce, stanowiącej sui generis demokrację, oraz wyjaśnił, dlaczego Polska nie mogła obronić skutecznie swojej niezawisłości przeciwko sąsiadom, złączonym w koalicję. Fakt, że Kościuszko, towarzysz broni Waszyngtona w okresie wojen o niepodległość, szedł pierwszy przeciwko najeźdzcom Polski, nie jest czystym zbiegiem okoliczności, lecz symbolizuje głęboki związek moralny między Polską a Stanami Zjedn., związek, który będzie jeszcze bardziej widoczny, gdy stanie w Warszawie **pomnik prezydenta Wilsona**. W zakończeniu swego odczytu p. min. analizuje **formę obecnego rządu w Rosji** oraz obecną sytuację na granicy **zachodniej Polski**, gdzie żyje naród potężny przez swoją dyscyplinę i geniusz organizacyjny, naród, który głosował ostatnio na **człowieka**, będącego **symbolem jego militaryzmu**. Mówca zapytuje, czy te dwa fakty nie potwierdzają jego tezy o istnieniu w Europie **dwuch tendencyj antydemokratycznych: nacjonalizmu i komunizmu**. Cóż pocznie demokratyczna Polska, położona między tymi dwoma ośrodkami? Zagrożone przez wspólne niebezpieczeństwo Polska i demokracja stały się sojusznikami i obie muszą szukać sił, by mu się oprzeć. Siły te można znaleść jedynie wśród wszystkich narodów w stowarzyszeniu ludzi dobrej woli, szczerze pokojowo usposobionych, rozmiłowanych w solidarności i pragnących współpracy wszystkich. Zwycięstwo pokoju i cywilizacji zależy od współdziałania tych czynników. Świat może być zbawiony jedynie przez to współdziałanie. Oto jaki jest ideał, który przyświeca polskim mężom stanu, wiodącym kraj ku jego przeznaczeniu.

Stulecie fotografji.

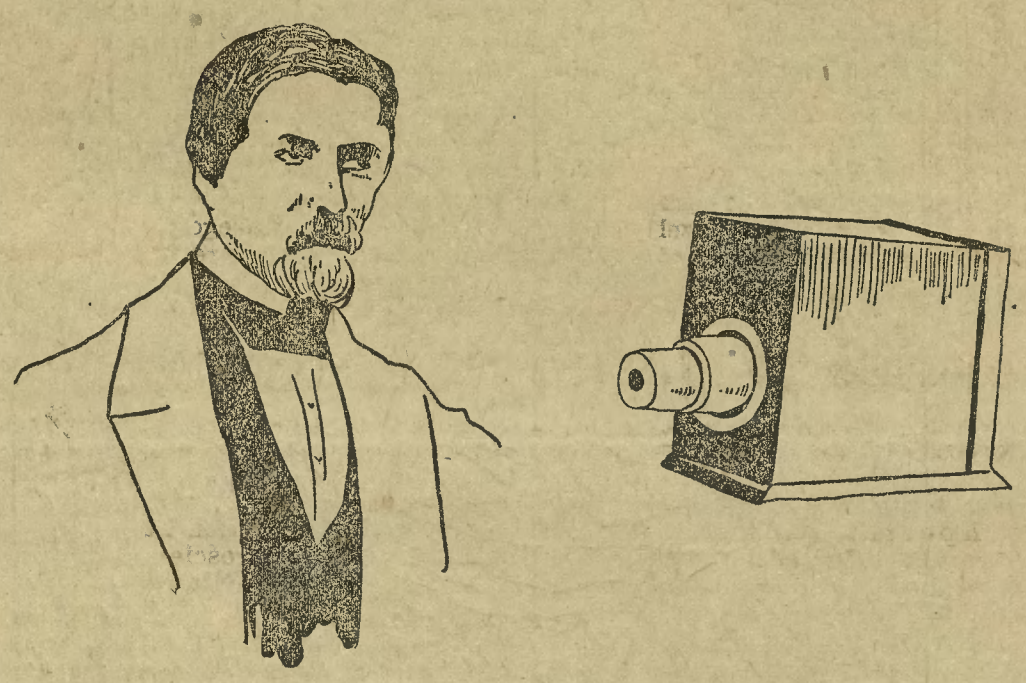

W tym roku upływa właśnie 100 lat, gdy francuz Nicefor Niepce, ur. w roku 1765 w Chalons po długich studjach i mozolnych próbach zdołał skonstruować aparat fotograficzny, daleki wprawdzie od dzisiejszych tak doskonałych kamer, ale jednak wiernie oddających w obrazie to, co się z natury zdjęło. Pierwszy aparat fotograficzny, jak go widzimy na powyższej rycinie, odznaczał się niezwykłą prostotą, ale samo fotografowanie nim było dość skomplikowane. Wynalazek Nipce'a wywołał swego czasu kolosalną sensację, a długi czas ludzie bali się dać fografować tak samo, jak dziś znów boją się latania aeroplanem.

Czcijmy prawdziwą zasługę

„Goniec Wielkopolski" z powodu przyznania ks. biskupowi Bandurskiemu honorowego uposażenia zwraca się do władz i społeczeństwa z wezwaniem, w którem stwierdza, że to nie wystarczy; że za tyloletnią pracę zmudną i ofiarną należy się czcigodnemu kapłanowi i księciu kościoła stanowisko, któreby manifesowało zaufanie i wdzięczność narodu dla tego wielkiego serca i ducha.

St. Brandowski. 89

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Mary bezwiednie połykała wlewane sobie w usta wino.

— Jasiu, napij się ty także — zwrócił się Konopacki i do hrabiego. — W tobie nerwy się rozdyndały, a to niedobrze działa na organizm, rozumiesz... Musisz się skonsolidować. Pij, człowieku, pij! Coś podobnego ani za sto lat ci się nie trafi. Patrz, księżna, prawdziwa księżna! A ty co? Twój ojciec dorobił się psim swędem tego grafa, a synowi się zdaje, że pan z panów, że magnat i arystokrata z dziada-pradziada. Twój hrabiowski herb jeszcze farbą czuć, rozumiesz? Terpentyną śmierdzi...

— Przestań pleść jak na mękach — przerwał mu niecierpliwie hrabia. — Kończ to wino i pójdziemy.

— Dobrze, ale musimy wypić ex! Jasiu, twoje zdrowie... A najlepiej zdrowie państwa młodych. Kończmy... Ty teraz na prawo a my na lewo... a właściwie my na prawo a ty na lewo. Jedź in nomine Patris, a my ze Schmidtem pójdziemy jeszcze na czarną kawę do Bylego...

Hrabia drżał z irytacji i z niecierpliwości, ale tłumił się, nie chcąc wywoływać awantury, o którą z Konopackim było najłatwiej, jeśli ten — jak w tej chwili — znajdował się w pół pijanym stanie.

Tymczasem Konopacki wlewał Mary drugi kieliszek wina do ust.

— Padalec ze mnie — bełkotał coraz niewyraźniej — że ci w twoich zbójeckich zamiarach pomagam, ale ponieważ ciebie kocham... a jak ja kogo kocham, to jestem dla takiego człowieka do największego łajdactwa zdolny... Ona księżna a ty hrabia, pojmujesz? Powinieneś jej słuchać, bo ona... ona ma wyższą rangę...

Hrabia niecierpliwił się coraz bardziej. Ogarniały go czem raz większe rozdrażnienie i mdłość. Raz po raz zbliżał się do Mary i swoje chciwe usta przyciskał do jej rozpalonych warg i do oczu.

— Chodźmy stąd — rzekł nareszcie.

— Chodźmy — powtórzył Schmidt. — Ale gdzie narzeczony tej pani?

Hrabia zrozumiał teraz, że swe postępowanie wobec miss Mary i swe prawa do niej należy przed Schmidtem czemś wytłumaczyć i uzasadnić.

— Karge — rzekł do niego — prosił mnie, abym odwiózł miss Mary na wypadek, gdyby nie mógł do nas wrócić.

— Ha, w takim razie odwieziemy ją do domu — rzekł z naciskiem Schmidt.

Poczęto się zbierać, w czem dopomagała im zaspana służba. Dla miss Mary przyniesiono z garderoby jakiś jej żakiecik, w który nasi trzej towarzysze z trudnością ją ubrali. Kelnerzy patrzeli na tę manipulację zupełnie obojętnie. W etablissement swego pana widzieli oni już nie takie rzeczy. A potem hrabia rzucał hojne napitki. Nawet otwierający bramę portjer dostał pięć marek.

Schmidt i hrabia wyprowadzili a raczej wynieśli bezprzytomną Mary na ulicę, gdzie czekały dwie dorożki. Do jednej z nich wsadzono diwę, hrabia okrył ją starannie pledem, poczem zaczął się żegnać ze swymi przyjaciółmi.

Konopacki rzucił mu się z pijackiem rozrzewnieniem na szyję.

— A co, Jasiek, masz we mnie przyjaciela czy nie masz, gadaj! Świnia jestem i szuja, to prawda, lecz przyjaciel ze mnie dobry... taki dobry, że gotów jestem pójść do kryminału dla tego, kogo kocham. A ja ciebie kocham, Jasiek. Daj gęby... jeszcze raz... A gdy z Mary zrobisz Schluss, to pamiętaj, że ja się sierotą zaopiekuję... Ja będę czcił twoją pamięć i my z Mary będziemy cię zawsze z pietyzmem wspominać... Jasiek, daj jeszcze raz gęby!...

— Wsadź pan tego pijaka do powozu — prosił hrabia Schmidta.

Schmidt ujął Konopackiego pod ramię i zaciągnął go do drugiej dorożki. Sam jednak, zamiast wsiąść z nim razem, wrócił do powozu hrabiego i usadowił się na tylnem siedzeniu, tuż naprzeciw miss Mary.

Hrabia na ten widok osłupiał.

— Odwieźże pan Konopackiego a ja odwiozę ją do domu — rzekł napozór spokojnie, choć targała nim wściekłość.

— Konopackiemu nic nie będzie a tej pani może się co stać — odparł Schmidt pół serjo a pół żartobliwie.

— Idźże pan stąd! Będzie nam ciasno we trójkę. Zresztą Karge mnie zdał opiekę nad swoją narzeczoną.

— Mnie jej wprawdzie nie zdał, ale sumienie i obowiązek nakazują mi opiekować się naszą primadonną porówno z panem.

— Czyś pan oszalał?

— Ani nie oszalałem, ani nie jestem pijany. Robię tylko to, co mi ostrożność i rozum nakazują. Bo przypuśćmy, że pan hrabia zapomnisz się wobec tej dziewczyny i na drugi dzień zrywa się na mieście skandal o upojenie i uwiedzenie w tym stanie kobiety, narzeczonej młodego i pracowitego człowieka; gazety piszą o zniszczeniu moralnej egzystencji dwojga młodych ludzi i t. d. i t. d. Pocóż ja mam stać w środku tego skandalu, jako ten, który do tego świństwa rękę przyłożył?...

— Pan? A to w jaki sposób?

— W taki sposób, że pomagałem ją spoić razem z Konopackim. Ten dostał przynajmniej sto marek.

To ostatnie powiedział Schmidt z taką intonacją, że hrabia powinien się był właściwie dorozumieć, o co się temu obrońcy niewieściego honoru rozchodzi. Był jednak taki wzburzony, że nie domyślił się intencji Schmidta. Już chciał mu się zwierzyć z tego, że Karge za cenę jedenastu tysięcy marek sprzedał mu poprostu dziewczynę, lecz instynktownie wstrzymał się i przemyśliwał nad innem wyjściem z tej fatalnej matni.

(Ciąg dalszy)

Skrzyński wraca.

Nowy York, 2. 8. PAT. Minister Skrzyński przyjechał tu onegdaj wieczorem. Wczoraj wieczorem minister przemawiał przez radjo do ludności amerykańskiej, w poniedziałek zwiedzi Filadelfię, we wtorek zaś, to jest ostatni dzień pobytu w Ameryce, spędzi p. minister na rozmowach z wybitnymi przedstawicielami nowojorskich kół gospodarczych. We środę rano p. minister odjedzie do Europy.

Warszawa, 2. 8. PAT. Minister Sprawiedliwości wydał w dniu 24 z. m. zarządzenie, przypominające konieczność jak najszybszego załatwiania spraw sądowo-karnych, wytacznanych przeciwko urzędnikom państwowym i polecił władzom sądowym i prokuratorskim, by sprawy, w których chodzi o interes państwowy, były załatwiane i rozstrzygane z możliwym pośpiechem a nawet z pierwszeństwem przed innemi sprawami.

Ponieważ podczas postępowania karno-sądowego urzędnik bywa zawieszony w pełnieniu służby, lub będąc zwolnionym, nie może objąć innej posady, przeto dłuższe przewlekanie sprawy przynosi szkodę nietylko obwinionemu, ale też urzędowi, pozbawionemu pracownika na czas zawieszenia funkcjonarjusza, tudzież Skarbowi Państwa, który przez szereg miesięcy wypłaca pobory służbowe niepracującemu urzędnikowi.

Tak zdrajcom bywa!

Wiedeń, 2. 8. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Sofji: Wczoraj w godzinach rannych został powieszony b. pułkownik Milienow, który brał udział w spisku związku chłopskiego.

Fundusz na wyprawę do bieguna mają zebrać kina.

Nowy York, 2. 8. PAT. Wczoraj przybył tu słynny badacz bieguna północnego Elsworth, który towarzyszył Amundsenowi w ostatniej jego wyprawie do bieguna. Elsworth oświadczył dziennikarzom, że podejmie ponownie próby dotarcia do bieguna północnego w wyprawie, kierowanej przez Amundsena. Elsworth spodziewa się, że dochody ze sprzedaży filmów i odczytów pokryją wydatki, związane z przygotowywaniem nowej wyprawy.

Zakłady Marconiego spalone.

Londyn, 2. 8. PAT. Na stacji doświadczalnej towarzystwa Marconiego wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie budynki oraz urządzenie techniczne. Pożar powstał prawdopodobnie z powodu krótkiego spięcia.

Bohaterstwo garnizonu francuskiego.

Fez, 2. 8. PAT. Garnizon francuski w Aiibouissa w celu uniknięcia bombardowania usadowił się w specjalnie w tym celu przygotowanych okopach poza murami pozycji, wewnątrz której zgromadził wszystką amunicję z zamiarem wysadzenia jej w powietrze w razie, gdyby Rifeni przypuścili ostatni atak. Późnym wieczorem pocisk Rifenów uderzył w skład amunicji, która wybuchła, niszcząc jednocześnie cały zapas wody. Wówczas garnizon podzielił się na dwie grupy, które usiłowały utorować sobie drogę przez szeregi oblegających. Jedna grupa dotarła do linji francuskich. Z drugiej grupy przybywają żołnierze pojedynczo.

Znowu burza nad Warszawą.

W ub. sobotę o godz. 6 popoł. nad Warszawą i okolicami ukazała się ogromna czarna chmura, a po chwili rozpoczął się niebywały ulewny deszcz, połączony z grzmotami, błyskawicami i gradem. W ciągu kwadransa woda pozalewała sporo położonych na nizinach ulic, poprzedostawała się do piwnic i do suteryn oraz zatamowała w wielu punktach ruch uliczny. Duże uszkodzenia deszcz poczynił w okolicach Warszawy.

Zima w 1926 roku będzie najdłuższą i najcięższą.

Znany astronom francuski Gabiel złożył w Akademji Umiejętności w Paryżu materjały, w których wyjaśnia, że zima w roku 1926 będzie jedną z najcięższych i najdłuższych. Badania swoje uczony francuski rozciągnął aż od roku 1553 i stwierdził, że zima w roku 1926 będzie równie ciężka, jak w latach 1553 i 1740.

Otóż o zimie w powyższych latach kronikarze opowiadają straszne rzeczy. Nieznano jeszcze termometrów, więc zapiski owczesne nie podają nam panującej podówczas temperatury. Ale np. w r. 1553 pękające od mrozu drzewa taką wywołały kanonadę, że ludzie z przerażenia warjowali, a wypłoszone tym hukiem wilki i niedźwiedzie wpadały aż do wsi i miast, wywołując tam wielki popłoch. W wielu płytszych jeziorach woda zamarzła do samego dna, wskutek czego wyginęły w nich wszystkie ryby. W okolicy Pragi spadły śniegi tak wysokie, że nawet z „czesnych" (okazalszych) budynków zaledwi kominy wystawły. Trwały też niektóre śnieżyce po 15 dni, tak że ludzie za pokarmem z odległejszych domów wychylać się nie mogli i wtedy całe rodziny z głodu pomrzeć miały. W r. 1740 znów zamarzły wodospady na Renie pod Szafhusą, co się podobno przedtem nigdy ne trafiało. Zima ta zresztą i w Polsce dała się bardzo we znaki. Miejmy jednak nadzieję, że gdyby te siarczyste mrozy znów nas nawiedziły, to łatwiej damy sobie z nimi radę, niż in illo tempore nasi przodkowie.

Żółte niebezpieczeństwo się zbliża!

Straszny mord w kasie skarbowej w Chojnicach.

„Dziennik Pomorski" podaje:

W sobotę, dn. 1 bm., nad ranem lotem błyskawicy rozeszła się straszna wieść, że zamordowano policjanta i obrabowano Kasę Skarbową. Zelektryzowana publiczność podążyła przed gmach Kasy, gdzie już wstęp odgraniczyły organy bezpieczeństwa z komendantem policji państw. p. Trawickim na czele.

Co noc w Kasie Skarbowej czuwał stróż bezpieczeństwa. W nocy z 31 na 1 sierpnia służbę pełnił posterunkowy policji Szymczak Stanisław. Rano, gdy w pokoju Kasy zjawił się woźny Andrzejczak, zastał posterunkowego zamordowanego w okrutny sposób, mianowicie trup wykazywał straszne rany pod gardłem, pochodzące prawdopodobnie od poderżnięcia nożem. Wstępne dochodzenia wykazały, że kasa ogniotrwała nie została naruszona.

Prawdopodobnie zbrodniarz po dokonaniu morderstwa został spłoszony i zaczął uchodzić. Między zbrodniarzami — bo niewątpliwie było ich więcej — a posterunkowym musiała się wywiązać straszna walka, bowiem ślady krwi prowadziły od Kasy Skarbowej w ulicę Owczarską.

Zaznaczyć wypada, że w kasie znajdowało się dużo pieniędzy, bowiem na 1 sierpnia miano dokonać licznych wypłat. Jak dotąd sprawa pokryta jest tajemnicą i niema dostatecznych poszlak.

Telefonowano po psa policyjnego do Tczewa, jednakże deszcz, który przed południem zaczął padać, zmył prawie zupełnie ślady krwi.

Zamordowany posterunkowy pozostawia po sobie żonę i ośmioro dzieci. Liczył około lat 42.

Kobieta przed zwierciadłem strzeliła do siebie.

Do właścicielki lokalu p. Podgórskiej w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej, przyjechała 29 bm. w gościnę wdowa 35-letnia K. Stankiewiczowa z Dęblina. Na drugi dzień Stankiewiczowa wysłała jakiś tajemniczy list do Henryka Ossowskiego, urzędnika jednej z instytucyj bankowych, w którym wzywała go do przybycia i przyniesienia ze sobą rewolweru, jaki jakoby u niego pozostawiła przed 2-ma tygodniami.

Ossowski na skutek aego listu istotnie zjawił się wieczorem u Stankiewiczowej. Oboje pozostali w oddzielnym pokoju. Co zaszło w ciągu nocy między O. a S. nikomu nie jest wiadomem. Nagle rano, gdy Ossowski jeszcze spał, Stankiewiczowa wstałą i udała się do lustra w tualecie. Gdy po chwili Ossowski obudził się, Stankiewiczowa chwyciła nabity rewolwer i, patrząc się w lustro, skierowała lufę w prawą skroń, poczem powiedziała: „Dowidzenia Heniu" i pociągnęła za cyngiel. Padł strzał i Stankiewiczowa padła bezwładnie na poręcz krzesła.

Muraszce nie grozi kara śmierci.

Rozprawa byłego przodownika policji Muraszki, zabójcy Bagińskiego i Wieczorkiewicza zosłała wyznaczona na 21 sierpnia. Do rozprawy wezwano około 30 świadków, mobec czego otrwa ona 3 dni. Muraszko jest obwiniony z § 453 kod. kar. rosyjskiego, który przewiduje karę od 8 do 15 lat ciężkiego więzienia. Oskarżać będzie prokurator z Warszawy, Kazimierz Rudnicki, obrońcami będą adw. Szurlej i Niedzielski z Warszawy.

Dlaczego „Polpetrol" stał się nieśmiertelny?

Akcje, do których właściciele muszą dopłacić.

Między towarzystwami akcyjnemi, powstałemi w czasie inflacji, znalazł się także jakiś „Polpetrol" podobno towarzystwo naftowe. Oczywiście, jak wszystkie inne, tak i akcje tego towarzystwa znalazły się na giełdzie i miały popyt. Rozmieszczono ich w ten sposób 600.000 sztuk.

Gdy przyszła stabilizacja pieniądza i nawet dobre akcje spadły, o takiej efemerydzie jak „Polpetrol", wogóle zapomniano, a szczęśliwym posiadaczom nie pozostało nic innego, jak akcje „Polpetrolu" schować do biurka i czekać.

I doczekali się. W tych dniach z dyrekcji „Polpetrolu" nadszedł do posiadaczy akcyj okólnik, w którym powiedziano jest, że ponieważ w kasie towarzystwa niema ani grosza i niema nawet pieniędzy na likwidację(!), przeto dla zachowania majątku (?) towarzystwa, do czego potrzeba 8.000 złotych, powinien każdy akcjonarjusz nadesłać po półtora grosza od sztuki posiadanej akcji Polpetrolu.

W ten sposób mogłoby się istotnie zebrać 9.000 złotych, co na dzisiejsze czasy jest nawet małym mająteczkiem — ale w jaki sposób ma się to przyczynić do zachowania majątku towarzystwa, to jest zagadką. W każdym razie propozycja ta, szalenie wesoła, świadczy o niewyczerpanej pomysłowości panów dyrektorów. Bo nie sztuka akcje na świat wydać — sztuką jest sprawić im i przyzwoity a wesoły pogrzeb!

— Starania Polsk. Związku Kolejowców o 50% zapomogę. Zarząd Główny Polskiego Związku Kolejowców w Warszawie wystosował do Rady Ministrów pismo, o wydanie decyzji wypłaty bezzwrotnej zapomogi w wysokości 50% otrzymanych ostatnio poborów miesięcznych.

Tylko taka pomoc doraźna wpłynęłaby uspokajająco na wzburzenie umysłów, wywołane upośledzeniem Kolejowców w porównaniu z pracownikami innych Ministerstw, a jednocześnie przynosząc im pewną ulgę w ciężkiem położeniu materjalnem, pozwoli pracować z tem większą korzyścią dla kolejnictwa i Państwa. **O.**

VI. Wszechpolskie

REGATY

o mistrzostwo Polski

w niedzielę, dnia 9 sierpnia 1925 roku

po południu o godzinie 3 **w Brdyujściu**

12 biegów — koncert wojskowy — wielkie kryte trybuny.

Z PROWINCJI.

FORDON. (Jeszcze jeden sztandar.) Towarzystwo Przemysłowców w Fordonie obchodzi dnia 6 września uroczystość poświęcenia sztandaru z następującym programem: Godz. 14. Zbiórka towarzystw i delegacyj w lokalu Strzelnicy. Godz. 14.30 wymarsza do kościoła. Godz. 15 nieszpory i poświęcenie sztandaru, poczem powrót do Strzelnicy. Godz. 16.30 wręczenie sztandaru, przemowy delegatów i wbijanie gwoździ. Wspólna kawa, podczas której przygrywa orkiestra. Od godz. 17 począwszy zabawa w ogrodzie, koncert, gry towarzyskie. Wieczorem tańce na sali.

NOWE (Pomorze. (Brak dentysty.) Daje się odczuwać u nas brak dentysty Polaka. Jest tu w mieście Nowem dentysta — niemiec, który z ludzi zdziera niemożliwe ceny i jest nie zawsze grzeczny.

BORZYSZKOWO. W niedzielę dnia 9 sierpnia urządza Tow. Wojaków w Borzyszkowie, uroczysty obchód 515-letniej „Rocznicy Grunwaldzkiej", z współudziałem wszystkich Tow. Powstańców i Wojaków oraz pokrewnych, odcinka byłego powiatu Człuchowskiego.

Uroczystość rozpocznie się zbiórką wszystkich Tow. Woj. i pokrewnych z sztandarami punktualnie o godzinie 9-tej na placu „Wolności", skąd wymarsz z orkiestrą na nabożeństwo w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie defilada. O godz. 13-tej uroczystościowe zebranie z wykładem o Grunwaldzie. O godz. 14.30 wymarsz na strzelnicę gdzie odbędzie się strzelanie do tarczy o mistrzostwo odcinka, oraz różne inne zawody jak rzut granatem, biegi, skok w wyż i w dal, ćwiczenia Sokoła z Konarzyny i Brzezna.

O godz. 20.30 powrót na salę p. Pawłowskiego, gdzie odbędzie się uroczyste proklamowanie najlepszych zawodników i wręczanie nagród. Następnie skromna zabawa taneczna, podczas której bezpłatne przedstawienie teatralne.

W skład komitetu wchodzą: ks. proboszcz Tychnowski prezes, ks. Hinc. pp. Rosa, Babiński, Podlewski, Trzebiatowski, Prądzyński, Gliszczyński Brzezno i Jackowiak.

Do komisji strzeleckiej obrano pp: Rosa przewodniczący. Gryl, Babiński, Ginter, Podlewski i Prądzyński.

W zawodach mogą brać udział wszystkie Tow. Wojackie i pokrewne z odcinka byłego powiatu Człuchowskiego. Wobec tego uprasza się o liczne wzięcie udziału w uroczystości.

Na uroczystość tą przybędzie prezes Okręgu Tow. Woj. i Pow. p. Prądzyński oraz oficer instrukcyjny z PKU. Starogard.

SUBKOWY. (Szpital w płomieniach.) Spłonął w Gremblinie w ub. wtorek po południu szpital miejscowy, (dom ubogich gminnych). Siedem rodzin pozbawionych dachu przez 24 godzin nie zostało umieszczonych dla tego że wszystkie wolne pomieszkania były zarekwirowane dla optantów. Nareszcie wskutek starań znaleźli biedacy schronienie. Przyczyna pożaru nieznana.

KAMIEŃ. (Przyjazd ks. biskupa.) Ks. biskup Klunder przybył do naszej parafji, dnia 18 bm. aby udzielić sakramentu św. bierzmowania.

Miasto zostało na dzień ten przez ludność całej parafji udekorowane zielenią i chorągwiami narodowemi i papieskiemi, każda wieś przynależna do parafji Kamieńskiej wystawiła oddzielnie bramy tryumfalne.

Na szczególną uwagę zasługuje kosztowna brama tryumfalna wystawiona na Rynku.

O godz. 1.28 w południe na dworcu oczekiwała ks. biskupa cała ludność parafji, oddział konny i na rowerach. Po wyjściu z pociągu powitał ks. biskupa proboszcz miejscowy ks. Sessel, dozór kościelny oraz przedstawiciele władz miejscowych, poczem odprowadzono ks. biskupa w uroczystym pochodzie przy biciu dzwonów do miasta.

Po krótkim odpoczynku w plebanji udał się ks. biskup w uroczystej procesji do kościoła, gdzie po modlitwach i udzieleniu błogosławieństwa wygłosił krótkie kazanie do ludności, dziękując za tak uroczyste powitanie. Tego samego dnia o godz. 5 po poł. udzielał ks. biskup wiernym z miasta Kamienia sakramentu bierzmowania.

W niedzielę 19 bm. rano o godz. 8 ks. biskup odprawił uroczystą mszą św. w asyście licznego duchowieństwa, poczem udzielał wiernym parafji kamieńskiej i okolicznych parafji sakramentu bierzmowania.

Wieczorem ks. biskup w otoczeniu miejscowego duchowieństwa objeżdżał miasto samochodem. Miasto było iluminowane tak, że nie było domu bez dekoracji i oświetlenia. nawet Niemcy ewang. i żydzi miejscowi również dekorowali i oświetlali swe domy. Podczas objazdu palono ognie, puszczano rakiety i wiwatowano na cześć ks. biskupa. Kamień jeszcze nie widział tak uroczo przystrojonego miasta jak obecnie na przywitanie Najprzewielebniejszego ks. biskupa — Sufragana.

W poniedziałek przed południem odbyła się wizytacja kościoła.

O godzinie 11-tej ks. biskup wyruszył powózką do Sępólna. Przed odjazdem dziękował ks. biskup jeszcze raz w słowach wzruszonych zebranej publiczności za tak miłe przyjęcie i wyraził swe uznanie dla parafji Kamieńskiej.

KOŚCIAN. (Zjazd kół śpiewaczych okręgu XI.) Dnia 16 sierpnia odbędzie się zjazd kół śpiewaczych okręgu Kościańskiego. Protektorat nad zjazdem przyjął p. starosta Cegiełka.

JANOWIEC. (Święto pieśni.) Z okazji 25-letniego jubileuszu założenia Koła Śpiewackiego „Harmonja" odbędzie się w Janówcu w niedzielę, dnia 9 sierpnia br. -Iszy Zjazd Wielkopolskich Kół Śpiewaczych Okręgu XVII.

GRĘBANIN pow. Kępno. W ubiegłą niedzielę mieliśmy rzadką uroczystość przyjęcia dzieci do komunji św. poraz pierwszy w starożytnym filjalnym kościółku. Świątynia, słynąca cudownym obrazem Najśw. Panienki pięknie w zieleń i kwiaty przybrana, zapełniona po brzegi wiernymi. Rozrzewniająca przemowa ukochanego ks. pasterza pobudziła wiernych do łez. Po południu odbyła się wspólna fotografja dzieci z czcigodnym ks. Pasterzem.

Z Torunia.

Wykupienie fabryki Winkelhauzen'a przez Monopol spirytusowy. Jak nas informują ze źródła wiarogodnego, tutejszy oddział fabryki Winkelhausen wykupiony został już przez rząd i przejęty został przez odpowiednie władze. W miarę postępu prac przygotowawczych ten sam los ma spotkać także oddział główny w Starogardzie i kilka mniejszych fabryk wódczanych w Toruniu, jak i w innnych miastach.

Zapytanie pod adresem władz szkolnych. Niedawno temu podało „Słowo Pomorskie" komunikat Kuratorjum Okręgu Szkolnego, w którym podaje się do wiadomości interesowanych rodziców, że w myśl pisma ministerjalnego dzieci swego czasu wydalone ze szkół mogą się zgłosić do ponownych egzaminów. Komunikat ten „Słowo Pomorskie" podało bez komentarzy. Obecnie zbliża się ostateczny termin zgłoszenia a dowiedzieliśmy się, że tylko znikoma garstka rodziców odważyła się zgłosić dzieci do ponownych egzaminów. Reszta czeka uwiadomienia urzędowego, jaki będzie skład komisji egzaminacyjnej, gdyż wiadomem jest przecież chyba Kuratorjum, że społeczeństwo przez swój memorjał, który spowodował nieszczęsny proces Toruński, wyraziła poniekąd Kuratorjum i części nauczycielstwa votum nieufności. Tymczasem nie dowiedzieliśmy się urzędowo o jakichkolwiek zmianach w nauczycielstwie. Nieufność więc jeszcze istnieje.

O ile więc Kuratorjum na serjo myśli o sprawiedliwem przeprowadzeniu egzaminów i należytem wykonaniu polecenia Ministerstwa Oświaty należy jeszszcze przed uływem terminu do przyjęcia zgłoszeń powiadomić ludność przez prasę o składzie komisji egzaminacyjnej jak i metodzie. jaką zastosuje się wobec tych uczniów repetentów. Nie sprzeciwia się to bowiem zupełnie istniejącym przepisom i w innych okręgach jest oddawna praktykowanem.

TORUŃ. Pożar w domu nr. 1 przy ul. Piaskowej, który wybuchł dnia 31 ub. m. prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się ugaszony. Przybycie Straży Pożarnej było

Battling Siki.

Boksera senegalskiego Battinga Siki, pierwszego zwycięzcę średniej wagi sławnego Carpentiera, znaleziono ub. niedzieli w pewnym zaułku nowojorskim nieprzytomnego i śmiertelnie ranionego, ze sztyletem tkwiącym jeszcze w karku. Wieczoru poprzedniego zmógł jeszcze słynnego boksera indjanina. Przypuszczają, że Siki raniony został albo w bijatyce, albo też zdradziecko ze zemsty przez którego ze swych przeciwników.

Uroczystości ku czci wielkiego pisarza.

W dniu 15 i 16 sierpnia 1925 roku odbędzie się w Wierzchosławicach woj. Krakowskiego oraz w Krakowie, uroczystość ku czci tegorocznego Laureata [illegible] Władysława Reymonta. W skład uro[illegible] wejdzie: Msza św polowa na [illegible] Wierzchosławickiem, pochód hołdowniczy delegacyj ziem, miast, instytucji i zrzeszeń społecznych przed Władysławem Reymontem, Akademja. Na akademji przemówią: Prezes Głównego Komitetu Obchodowego Wincenty Witos, Przedstawiciel Instytucji Naukowych i Wyższych Uczelni, Przedstawiciel Zrzeszeń Literackich i Artystycznych, Przedstawiciel prasy, przedstawiciel Miast, przedstawiciel Instytucji Kulturalnych i Oświatowych.

Po przerwie popołudn. odbędą się zabawy ludowe: dożynki, popisy chórów, orkiestr oraz teatrów włościańskich.

Zakończenie uroczystości nastąpi dnia 16-go sierpnia w Krakowie, gdzie o godz. 9-tej rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Panny Marji. Po nabożeństwie urządzony będzie pochód na Wawel i złożenie tamże wieńca u stóp pomnika Kościuszki.

Po zakończeniu uroczystości na Wawelu, nastąpi zwiedzanie grupami pamiątek Krakowa, a popołudniu udział w uroczystem przedstawieniu „Halki" w teatrze Miejskim im. Juljusza Słowackiego.

Główny Komitet Uroczystości Reymontowskiej zaprasza całe społeczeństwo do wzięcia w niej udziału. Równocześnie zaś ogłasza Komitet zbiórkę na „Dar Narodowy im. Władysława Reymonta". Wszelkich informacji w sprawach uroczystości i „Daru Narodowego" udziela Główny Komitet Uroczystości w Warszawie, Marszałkowska 68, oraz Komitety w miastach wojewódzkich.

Składki na „Dar Narodowy im. Władysława Reymonta" składać można za pośrednictwem rachunku w PKO. Nr. 11300 oraz za pośrednictwem wszystkich organów prasowych krajowych.

Magistrat warszawski ofiarom obowiązku.

Wskutek przedstawienia komendanta policji. magistrat postanowił wypłacić wdowie po śp. F. Witmanie zapomogę jednorazową w kwocie 2 000 zł, oraz pp. K. Lesińskiemu, M. Galewskiemu, W. Zimnowłodzkiemu i S. Skrzyneckiemu po 250 zł, poszkodowanym w walce z bandytami dnia 17 bm. na ulicach Warszawy.

Celowa akcja gmin górnośląskich.

Związek gmin górnośląskich zdecydował powołać do życia śląski komunalny Bank kredytowy, którego zadaniem byłoby uzyskać długoterminową pożyczkę zagraniczną, by zaopatrzyć w niezbędne środki miasta i związki komunalne Śląska. Kapitał zakładowy Banku ma wynosić 2 milj. złotych, na wkłady złożyłyby się przedewszystkiem komunalne kasy oszczędności, dla których ma zorganizować bank komisję rewizyjne.

Alina Prus-Krzemińska. 11

Romans Anny Ławniczakowej.

(NOWELA)

(Ciąg dalszy)

V.

W połowie maja, słońce za las się chyliło, kiedy Hanka zasłabła.

Na kapuśnikach, gdzie właśnie rosadę flancowały, została tak długo, aż Kowalska dziewczęta na majowe nieszpory wyprawiła, poczem, Pod Twoją Obronę szepcąc, zawlokła się do chaty.

Dziewczęta poszły, miarkując, co się święci, Ulanka, pełna obawy o ukochaną siostrę.

Po drodze opowiadała Zośce, że niedawno temu, gospodynię, Gomółkową, doktór pokrajać musiał na drobne kawałki wśród takich okoliczności.

— Tę, co wczoraj była połwozia pożyczyć?!...

— A właśnie. Czego się tak dziwisz? Taki doktór, byle jeden strzyma, to go tak pozeszywa, że nikt nie pozna...

— — — — — — — — — —

Kiedy dziewczęta około dziewiątej wróciły z kościoła, maleńki synek Hanki, już wykąpany i odziany bielutko, spał w kolebce po Stachnie.

Był podobien do matki jak dwie krople wody. Ciemne proste brewki tak samo nieco w górę ku skroni się wznosiły, mały nosek ten sam kształt już zdradzał, a karnacja skóry tak była jasna, że czerwoność znikła po pierwszej kąpieli.

— Szczęśliwy będzie! — orzekła Ulisia mądrala. Miała już swoje doświadczenie na biednej małej Stachnie, która też do matki podobna była, co jednak, jak mówią, tylko dla synów bywa dobrą wróżbą.

Antek, zawołany do wielkiej izby dla jakiejś posługi, zaraz pobiegł z nowiną w pole, gdzie Wasyl późnym wieczorem przekopy jeszcze robił, dla spuszczenia wody.

— Nie mówią... na kogo podany? — pytał jeniec głosem, który jemu samemu obcym się wydawał.

— A wej! Mówią, że z gęby istna gospodyni: widziałem przecie, i też taki cichy....

Wasyl wyprostował się, przycisnął czapkę do piersi, i rozejrzał się wkoło z tem uczuciem ulgi, jakie daje zażegnana wielka jakaś troska.

Następnego dnia, najmłodszy domownik z chaty pod sosnami, zapisany został w urzędzie stanu cywilnego, jako Józef Mikołaj, syn poległego na wojnie Stanisława Ławniczaka, i żony jego Anny z Kobiełłów, gospodarzy w Zaleszyńcach, powiatu jarocińskiego. Kowalska i stary Mikołaj podali go w niedzielę do chrztu świętego i na tem się skończyło.

Chrzcin nie wyprawiali — nie spraszali nikogo. Hanka tak chciała, jako że po Stachu żałobę jeszcze mieli, i jej samej zdrowie nie wracało jakoś. Wstała, lecz pokładała się często; po nocach spać nie mogła, choć w wielkiej izbie zawsze cichość była i mały Józik prawie nigdy płaczem je nie przerywał. Myśl, przed którą tak długo broniła się skutecznie, wracała znowu.

— Takeś mnie grzeszną pocieszył mój Jezu, żeś tego domu na pastwę języków ludzkich nie wydał, a mnie jeszcze nie dosyć tej łaski? Mógłbyś przecie na ten mój upór dopuścić za karę, że rozeznałabym kiedyś Stachowego syna po nagłości, po stronieniu od domu, po sercu oziębłem; więc Cię proszę o Jezu... niech już raz zapomnę... niech się nie dowiem nigdy!

Uprosiła. Zabijająca udręka myśli minęła — odeszła na zawsze; zdrowie powoli ale widocznie wracało z dnia na dzień; mały Józik ślicznie się rozwijał, i był radością całego domu.

Wasyl, gdy zbliżał się do dziecka — najczęściej wtenczas, gdy Hanki w izbie nie było, schylił się i patrzał w fiołkowe oczęta chłopca, z mieszaniną uczuć, z których nie mógł zdać sobie sprawy.

Konkluzja zawsze była jednaka: Stachowe czy moje — Hanulki jest, i przez to już kochać je muszę.

Sprawa porozumienia z Hanką wysunęła się teraz na pierwszy plan. Ślubu brać nie mogą, to jasne, pozwolenia bez dokumentów nie dostaną, lecz upewnić się musi...

Żył ciągle nadzieją, że wreszcie przyjdzie kres tej wojny straszliwej, a wtenczas bez tej niewolniczej bindy stanie przed ukochaną i jak równy równej powie o swojem miłowaniu — o tem, że bez niej nie mógłby wrócić między swoich, a z nią — czy tu, czy w grodzieńskiem, szczęśliwy będzie — byle z nią... Tak jej chciał powiedzieć tej najmilejszej, a tu jak niema końca tak niema — jeszcze jakby się na gorsze zanosiło.

Raz i drugi mówiono już o tem, że ich puszczą, to znów inaczej.

Międzynarodowe towarzystwa opieki nad jeńcami wysyłały przedstawicieli do Zaleszyniec i na huby też zjechała taka komisja: wypytywali, badali, obdarzali najniepotrzebniej i do zbytku, — ale na jego biedę żadnego sposobu nie było, ani nawet tego, żeby z rodziną mógł się poufnie rozmówić przez pocztę.

W ostatnim czasie pofolgowano im trochę. Rewizje pomiędzy pracującymi na roli nie były tak częste i niespodziewane; może się wreszcie co stanie, że ich germany ze swej opieki wypuszczą...

On czeka cierpliwie i czekałby wiecznie, choćby do śmierci, ale ona — Hanka...

Kręcą się już koło niej jak złe osy, jak ćmy koło światła — zabiegają drogę, gdzie się jeno ruszy. Kosmalka — na cały powiat największa swacicha, dwa razy była u niej z synem urlopnikiem, a i macocha podobno ma z nią swoje plany, — co będzie, gdy ją przegadają — gdy jej się sprzykrzy to wszystko?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poświęcenie sztandaru Związku Inwalidów koła nakielskiego.

Wczoraj, dnia 2. sierpnia, jako w dzień rocznicy wybuchu wojny światowej, odbyło się w Nakle uroczyste poświęcenie sztandaru tamtejszego Związku Inwalidów.

Uroczystość sama rozpoczęła się pochodem wszystkich znaczniejszych i ruchliwszych towarzystw miejscowych z związkiem powstańców i wojaków na czele od dworca do kościoła parafialnego. Pochód wypadł imponująco. Liczne delegacje z 10 sztandarami wraz z orkiestrą 61 pp. posuwały się uroczyście przez ulice nakielskie.

W kościele wysłuchano mszy św., poczem ks. prob. Geppert po okolicznościowej przemowie dokonał poświęcenia sztandaru. Chrzestnemi sztandaru byli panowie: Bobowski, Chłapowski, Różański i Biniakowski oraz panie Kowalska, Malicka, Kosicka i Srokowa, która jednak ze względu na chorobę na uroczysztość przybyć nie mogła.

Po uroczystości kościelnej udał się cały orszak do strzelnicy dla odbycia uroczystego posiedzenia koła. Posiedzenie otworzył prezes p. Ruciński stosownem przemówieniem, w którem nakreślił cel i dotychczasowe prace Związku Inwalidów, powitał przybyłych gości oraz wezwał obecnych na sali inwalidów, aby wiernie trwali przy sztandarze, który nosi napis: „Za Ciebie, Polsko, i Twoją chwałę.“

Po przemówieniu tem skadali życzenia rozwoju i wydatnej pracy: Zarząd Okręgowy Związku Inwalidów, w osobie p. Fiołki, Zarząd Wojewódzki, Związek Powstańców i Wojaków, kolejarze, chrzestni, przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, sokoli, Bractwo Strzeleckie i t. d.

Wspólny obiad, który zebrał wszystkich proszonych gości, zakończył uroczystość. Podczas obiadu przemówił jeszcze raz prezes koła nakielskiego a odpowiedział mu przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, starając się w dalszym ciągu swego przemówienia załagodzić wzburzenie, jakie zapanowało wskutek nieprzewidzianego odjazdu orkiestry wojskowej, która dostała podobno od p. pułk. Waszkiewicza rozkaz asystowania tylko przy samej uroczystości. Pomimo, więc że orkiestra wojskowa odjechała, postarano się w miejsce jej o inną, która swoje zadanie taksamo spełniła.

Zarazem odbywało się w strzelnicy strzelanie Bractwa Strzeleckiego, tak że wspólna zabawa obywatelstwo nakielskie aż późno w noc jednoczyła.

KINO CORSO

Tylko jeszcze dziś w poniedziałek i jutro w wtorek

Tajemnica Przystanku Tramwajowego (18680

Jadwiga Smosarska - Józef Węgrzyn

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 3 lipca 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś Znal. rel. św. Szczepana.
Jutro Dominika.
Wschód słońca o godzinie 4.24.
Zachód słońca o godzinie 7.47.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codizennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

Od poniedziałku 3. 8. do poniedziałku 10. 8. mają dyżur następujące apteki:
1) apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) apteka pod Orłem, Stary Rynek.

— **O nowy gmach Kasy Chorych.** Dyrekcja tej instytucji komunikuje nam, że przystępując do budowy kompleksu własnych gmachów, niema zamiaru stworzyć przy nich ambulatorji w ścisłem tego słowa znaczeniu. Projektowaną jest tylko lecznica i stacja dermatologiczna dla chorób skórnych.

Poświęcenie sztandaru pocztowców.

W dniu wczorajszym niżsi urzędnicy pocztowi w Bydgoszczy obchodzili uroczystość poświęcenia własnego sztandaru. Już od samego rana przy pięknej pogodzie jęły nadciągać do Strzelnicy delegacje ze sztandarami, jak niemniej poszczególni delegaci z różnych stron Pomorza i Poznańskiego. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej 61 p. p., sympatyczni nasi pocztowcy czwórkami ze sztandarem własnym i delegaci pociągneli rażnym krokiem do kościoła Serca Jezusowego na Placu Piastowskim, gdzie ks. Smorowski odprawił uroczystą wotywę i po serdecznem przemówieniu dopełnił aktu poświęcenia sztandaru. W czasie Mszy św. pienia religijne wykonały chóry Tow. Śpiew. „Halka“. Sztandar wspaniale odrobiony w dwóch kolorach białym i ponsowym na jedwabiu pięknie haftowany; z jednej strony wizerunek Św. Jerzego, zwyciężającego smoka i napis: „Nasza praca Ojczyźnie i Społeczeństwu“, z drugiej zaś godło nasze Orzeł Biały i napis „Związek niższych pracowników poczt, telegrafu i telefonów — koło miejscowe Bydgoszcz rok 1920“. Chrzestnymi byli: panie d-rowa Ziętakowa, Kapturkiewiczowa, Najdrowska, Granatowiczowa, Rybarczykowa, Jagielska i Szulcowa; pp. ks. dziekan Rydlewski, red. Teska, dyr. Musiał, Jankowiak, dyr. Zakrzewski i Szulc Jan. Po dopełnieniu tego uroczystego aktu w pochodzie z i z muzyką wrócono do Strzelnicy, gdzie szereg przemówień przy wręczaniu tradycyjnych gwoździ pamiątkowych rozpoczął prezes koła miejscowego niższych urzędników pocztowych p. Jagielski. Następnie przemawiali w serdecznych i podniosłych słowach i wręczyli gwoździe pp. dyrektor Urzędu Telegr. i radca miejski Kurland w imieniu prezydenta miasta i Magistratu, prezydent Poczt i Telegrafu Zakrzewski, red. Teska, prezes Zarządu Głównego Związku niższych pracowników pocztowych Szulc Jan, prezes Chrześc. Zw. Zaw. Kałdowski, radca Sentkowski w imieniu kupiectwa polskiego, prezes Tow. Kupców detalistów branży spożywczej Świniarski, imieniem Zjednoczenia drobnych kupców Nowakowski. Ponadto delegaci poszczególnych kół, a więc z Inowrocławia Wojczak, delegat z Chodzieży, Fabisiak z Mogilna, Mroczyński z Grudziądza, Majewski z Włocławka, Lota z Kamienia pomorskiego, Zmorczyński ze Skoków, Czerwiński z Tczewa, Jankowski z Sępólna, Michalski z Więcborka, Kankowski z Brodnicy, Kempiński z Trzemeszna Czapara z Laskowic, Lauda z Chełmży, Gruczewski z Tucholi, Bobrowski ze Smętowa, Figiel z Koronowa, Góralski z Wąbrzeźna, Pudlewski z Torunia, Cenker z Poznania, wreszcie delegat z Warlubia i delegaci Rallerczyków i inwalidów i dyrektor II Urzędu Pocztowego Stryszek.

We wszystkich przemówieniach delegatów przebijała nuta głębokiego zrozumienia swych obowiązków względem Ojczyzny i społeczeństwa jak niemniej zapewnienie, iż mimo, że lwią część niższych urzędników pocztowych stanowią inwalidzi, gotowi są zawsze na zew Ojczyzny stanąć w szeregach i krwią swą zagwarantować nietykalność jej granic . . . Ostatnie przemówienie wygłosił ks. dziekan Rydlewski, silnie akcentując uczciwość i rzetelność naszych podurzędników pocztowych, którzy mimo swego skromnego uposażenia i ciężkich warunków egzystencji ich rodzin, nie kuszą się na cudzą własność i tajemnicę listową. Cześć im za to! . . .

Już była godzina trzecia, gdy goście i delegaci zasiedli przy stołach biesiadnych, iście po staropolsku podejmowani przez gospodarzy. I tu nie obyło się bez przemówień, życzeń i podziękowań. Przemawiali ks. dziekan Rydlewski, red. Teska, prezes Jagielski, Cenker z Poznania i poseł Bigoński. W czasie obiadu przygrywał tercet wojskowy.

Przy końcu biesiady sekretarz Związku p. Pufund odczytał nadeszłe z życzeniami depesze i listy, a mianowicie z Lublina, Krakowa, Rogoźna, Związku Urzędników Kolejowych w Bydgoszczy, z Chełmna, Tarespola i Chojnic, z Witkowa, Mysłowic i Brusy, a także od cechów fryzjerskiego i piekarskiego z Bydgoszczy. Odczytano również pismo Generalnego Dyrektora Poczt i Telegrafu, zaproszonego na chrzestnego, który powierzył swe zastępstwo miejscowemu prezydjum, przekazując równocześnie 50 złotych na pierwsze potrzeby Związku. Nietyle może charakterystycznem ile przykrem było zachowanie się powszechnego Związku pocztowego, który pomimo iż posiada w Bydgoszczy aż dwa koła, nie uważał za stosowne nietylko przysłać reprezentantów, ale nawet nie skreślił choć kilku ciepłych słów pod adresem bratniej organizacji. Różnica poglądów czy programu partyjnego bynajmniej nie usprawiedliwia podobnego postępowania, gdyż pozatem wszystkiem istnieć winna solidarność koleżeńska, tak niezbędna w dążeniach do ogólnej poprawy bytu . . .

Przed opuszczeniem stołów biesiadnych zdjęcia fotograficznego dokonali fotografowie Wiatrowski i Majewicz z ulicy Sienkiewicza 54.

S. S-ki.

Podczas morskiej choroby.

— I zato trzeba płacić pięć złotych na godzinę!...

— **W korespondencji z Krakowe** w niedzielnym numerze podano błędnie nazwisko jednego z wiceprezydentów. Zamiast Jożelgus powinno być Wielgus.

— **Z niedzieli.** Niema niedzieli w Bydgoszczy, w ciągu której nie odbywałyby się jakiekolwiek uroczystości patrjotyczne, społeczne, korporacyjne lub towarzyskie.

Wczoraj np. przy pięknej pogodzie sierpniowej odbyły się aż dwa święta: pocztwców i Związku Podoficerów Rezerwy z okazji poświęcenia sztandarów. Przed południem pochody a po południu — zabawy, pierwszych w Strzelnicy, drugich w Resursie Kupieckiej. Przy tej więc sposobn. bydg. mając okazję do zabaw. się w mieście, pozostali licznie w murach i podążyli do wyżej wspomnianych ogrodów Resursy Kupieckiej i Strzelnicy. U Patzera sokoli urządzili powtórkę zlotu, gdzie również masy zwolenników Sokoła się zleciało, aby spędzić kilka chwil niedzielnych na łonie natury, ale w pobliżu swoich domostw.

Znalazło się też wiele, bardzo wiele osób, które dzień wczorajszy spędziły za miastem w uprzywilejowanych miejscowościach letniskowych. Reszta mieszkańców naszego grodu, rozmieściła się po ogródkach nad śluzami i w „teatralnej“, gdzie jak zwykle pełniusieńko, zapijano już piwo ze swobodą i słuchano koncertu orkiesrty wojskowej.

Kina, no, trudno wątpić aby nie znalazły amatorów, zato teatr miejski, dając ostatnie pożegnalne „Dwadzieścia dni kozy“ ściągnął liczną publiczność. Na tem kończą się wrażenia pierwszej niedzieli sierpniowej, zapowiadającej pełnię letniej pory, która już teraz będzie się chylić ku końcowi.

— **Na intencję regat...** W niedzielę, dnia 9 bm. z okazij wszechpolskich regat wioślarskich odprawione zostanie w kościółku w Sierniecku uroczyste nabożeństwo na pomyślność tego przedsięwzięcia. Mszę św. odprawi ks. Wiśliński o godzinie 10 rano, na którą zaprasza się jak najszerszy ogół.

— **Teatr Miejski. (Sezon letni ogród Patzera).** W poniedziałek 3 sierpnia o godz. 6 pierwsze przedstawienie Teatru Miejskiego w ogrodzie Patzera (ul. Św. Trójcy).

Wieczór wypełni arcyzabawna farsa w 3 aktach „Dudek“ z udziałem całego zespołu, należy spodziewać się widowni wypełnionej po brzegi, gdyż teatr ten naprawdę letni, oraz tańszy od kina (bilety od 30 groszy do zł. 150).

Od godziny 6 wiecz. i podczas atraktów przygrywać będzie orkiestra wojskowa 62 pp.

Bilety sprzedaje kasa (ogród Patzera ul. Św. Trójcy) od godz. 6 wiecz.

— **Zwracamy uwagę na Wzgórze Dąbrowskiego,** skąd ma się doskonały widok na całą Bydgoszcz i daleką okolicę. Odbywa się tam w niedzielę i święta koncert, zaś w wieży ciśnień jest bufet p. Fenglera z różnemi napojami i przekąskami.

Rozporządzenia nieogłoszone w „Dzienniku Ustaw“. Prezydent m. Bydgoszczy zabronił w listopadzie 1923 r. p. Dorocie M. samodzielnego wykonywania praktyki dentystycznej, a to na zasadzie okólnika Ministerstwa Zdrowia Publicznego z 1 czerwca 1922 i rozporządzenia tegoż Ministerstwa z sierpnia 1922, ponieważ p. M. nie może wykazać się 4-letnią praktyką pomocniczą u lekarza dentysty lub technika dentystycznego. Zarazem wezwał ją prezydent do niezwłocznego usunięcia szyldu, grożąc w przeciwnym razie grzywną lub aresztem 4 tygodni. Przeciw temu zarządzeniu wniosła p. M. sprzeciw do Wojewody Pomorskiego uzasadniając go tem, że wspomniany okólnik i rozporządzenie Ministra Zdrowia jej nie obowiązuje, gdyż nie zostały ogłoszone w „Dzienniku Ustaw“. Nadto przedłożyła poświadczenie, że prócz kursu teoretycznego, uczyła się praktycznie przez 3 lata dentystyki oraz, że lekarz powiatowy udzielił jej zezwolenia na wykonywanie praktyki dentystycznej. Wojewoda sprzeciw odrzucił wobec czego p. M. wystąpiła ze skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który uchylił zaskarżone orzeczenie wojewody. Trybunał stwierdził, że w myśl ustawy o „Dzienniku Ustaw“ z 31 lipca 1919, w tymże dzienniku będą ogłaszane powszechnie obowiązujące rozporządzenia Rządu, wydane zaś a nieogłoszone w „Dzienniku Ustaw“ nie mają mocy powszechnie obowiązującej.

— **Wiec oświatowy w Szwederowie** zwołany przez Tow. Czyt. Lud., który się odbył w niedzielę w ogrodzie dawn. „Konitzer Säle“, a dziś od kilka lat służących za kościół parafjalny, dobitnie wykazał, jak żywo odczuwana jest potrzeba akcji oświatowej, narodowego uświadomienia. Zebrało się z jakie pół tysiąca słuchaczy, zasłuchanych jak najuważniej w jędrne przemowy tak miejscowego ks. proboszcza Konopczyńskiego, niestrudzonego pracownika na niwie społecznej, jak i następnych referentów, mianowicie p. rektora Kałasa, który niepospolicie ujmująco przedstawił wartość oświaty jako skarb narodu, podnosząc osobliwie, że nam potrzeba przedewszystkiem **polskiej** oświaty, to jest takiej, która służy naszym interesom narodowym, oraz p. Kasprowicza który mówił o książce wogóle wykazując, że są i książki złe, przeciw wpływom których występować można skutecznie tylko za pomocą bibljotek dobrych książek, jakie urządza Tow. Czytelni Ludowych. W dyskusji zaznaczył się wyróżniająco głos p. Kaspra Kulińskiego, który wprost manifestacyjnie powitał zamiar utworzenia w Szwederowie bibljoteki TCL., mówiąc, już najwyższy czas zerwać z metodą tylko politycznego wiecowania, rozpamiętniania mas bez pożytku. Wyraził jednak pewien żal, że intelegencja stroni od ludu, nie niesie kagańca oświaty. Następny mówca wiceprezes powiatowego kom. TCL., dorzucił do tego kilka uwag, przyjętych z uznaniem, poczem zebrani wybrali miejscowy podkomitet TCL. z p. Beltrowskim jako przewodniczącym na czele. Do komitetu tego wybrano panie Kwaśniewską, Chmielewską, Rajewską, i Damską oraz panów Rudzickiego Kulińskiego, Pankiewicza i Należytego. Wypożyczanie książek nastąpi już przyszłej niedzieli po sumie na małej salce przy kościele. Wiecowanie, któremu przewodniczył p. Kwaśniewski, urozmaicił śpiew chóru parafalnego „Lira“ oraz udatna deklamacja 11-letniej dziewczynki. Z prasy reprezentowany był tylko nasz „Dziennik Bydgoski.“

— **Nowe czasopismo organistów.** Jako organ Kolegjum organistów polskich ukazało się pismo „Wiadomości Organistowskie“ wychodzące w Warszawie pod redakcją p. Józefa Furmanika zasłużonego muzyka kościelnego, prof. Konserwatorjum Warszawskiego i organisty parafji św. Aleksandra. W numerze drugim tego pisma znajduje się obszerne sprawozdanie z I-go zjazdu śpiewaczego w Włocławku.

— **Pieszo dookoła Polski.** Dnia 2 lutego br. wyruszył z Poznania pieszo dookoła Polski członek 16-tej drużyny harcerskiej poznańskiej Czesław Surma. Ruszył on najpierw na północ do Grudziądza, do Gdyni, a stamdąt maszerował przez Warszawę do Wilna, dalej do Brześcia nad Bugiem, Łucka, Stanisławowa, Lwowa, Zakopanego, Katowic, wreszcie przez Łódź, Leszno powraca do Poznania.

Powrót dzielnego podróżnika do Poznania nast. dnia 30 ub. m. Na spotk. jego wyruszyły poznańskie drużyny harcerskie z delegatem komendy chorągwi poznańskiej na czele z towarzyszeniem orkiestry **wojskowej.**

Kino Nowości gra bardzo piękny film „Tancerka indyjska".

Kino Liberty gra z dużym powodzeniem „Hrabinę Paryża" przy wypełnionej sali.

— **O 900 osób więcej...** Dziś przybywa z Niemiec nowy stransport optantów w liczbie 900 osób.

— **Zasiłek dla reemigrantów.** Komitet Reemigracyjny przy Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu postanowił wypłacić poważniejszy zasiłek reemigrantom polskim z Niemiec na utworzenie własnych warsztatów pracy. Prawo do tego zasiłku mają ci reemigranci, którzy wykażą się świadectwem z Izby Rzemieślniczej, że złożyli egzamin mistrzowski wzgl. czeladnicki (nie przyuczeni) i posiadają odpowiednie mieszkanie na urządzenie takich warsztatów.

Prośby o udzielenie zasiłku należy składać na piśmie w Miejskim Urzędzie Policyjnym na ręce dyrektora biur p. Webera.

— **Nieszczęście przy pracy.** Dziś rano zdarzył się na podwórzu Lloydu Bydgoskiego wypadek, którego ofiarą padł 73 letni robotnik dominium Czersk Polski niejaki Skopocki Jan. Starzec ów od dłuższego już czasu zajęty był rozwożeniem mleka i gdy dziś rano kroczył przez wspomniane podwórze (z dzbankiem mleka, poślizgnął się na mokrym bruku tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o chodnik zabijając się na miejscu. Zwłoki jego odwieziono do kostnicy lecznicy miejskiej.

Szkodliwa konkurencja.

Sprawa bardzo pilna.

Pomijając okoliczność dość ważną, i doniosłą, iż istnieje już niezawisłe państwo polskie, czynniki nasze nie przestają tolerować tego, coby nie uszło w najwięcej demokratycznem państwie... Jak wiadomo, rękodzieło nasze organizuje się w cechach, z których każdy bez wyraźnego zabarwienia politycznego grupuje w swem środowisku ludzi danego zawodu, bez względu na jego wyznanie lub przekonanie. Inaczej jest atoli w zawodzie rzeźnickim... Po za cechem grupującym w sobie wszystkich rzeźników „obywateli polskich", uchował się i pielęgnuje swe tradycje cech t. zw. niemiecki, korzystający w wielu wypadkach z większej i czulszej opieki pewnych czynników komunalnych aniżeli cech obywateli polskich...

Pomijając bowiem ubikacje miejskie z których korzysta cech niemiecki, posiada jeszcze prerogatywy, zabijające dziś hurtowników polskich względnie polaków handlujących skórami surowemi. Oto cech niemiecki posiada t. zw. zużytkownię skór, która dlatego tylko, iż zgodnie ze statutem ma przyjmować skóry wyłącznie i jedynie od członków cechu niemieckiego, zwolniona została od podatku obrotowego. Na czele tej zużytkowni stoi niemiec optant J. A. Hoffman, który jest równocześnie członkiem podobnej zużytkowni skór w Berlinie t. zw. „Berliner Häute und Fellverwertung". Między temi dwoma organizacjami jest ścisły związek i Berlin zupełnie słusznie traktuje tutejszy cech niemiecki i jego zużytkownię jako swą filję w Bydgoszczy... Ostatnimi czasy jednak pomimo, iż ze względu na wojnę celną, powstał poważny kryzys w handlu mięsem i skórami, cech niemiecki wykorzystał sytuację o tyle, iż wyszedł już z ram zakreślonych statutem i począł uprawiać na szeroką skalę skup skór po za członkami.... Jasnem jest, iż nie opłacając wysokiego bo 2½ procent wynoszącego podatku obrotowego, cech niemiecki, względnie jego kierownik Hoffman może konkurować z handlarzami polakami, mając również zapewniony rynek zbytu w Berlinie po cenach, których żadne przedsiębiorstwo polskie w tej chwili nie uzyska....

Jeżeli jeszcze dodamy, iż pomimo że skóry dla cechu niemieckiego są pochodzenia nie tylko miejscowego lecz i z prowincji, a przy załadowaniu rzeźnią tutejsza wydaje zaświadczenia, iż były one badane przed i po uboju, będziemy mieli dostateczny obrazek jak forsownnie się ten handel odbywa z krzywdą obywateli polskich... W tych dniach p. Hoffman wysłał już 450 skór bydlęcych, a jest w napięciu skupywania dalszych ilości jak się da i od kogo się da... W tej chwili będzie na rynku tutejszym monopolistą rujnując nie tylko naszych obywateli rzeźników ale i Skarb Państwa. Cóż na to Urząd Skarbowy?

A sprawa soli przemysłowej, którą tak surowo ujęło Ministerstwo Skarbu? Mimo zakazu wypożyczania soli, zużytkownia niemiecka wydaje sól po za granice swej solarni. Czy i tu specjalny przywilej, by źle o nas w „Vaterlandzie" nie mówili?.

Dwa wypadki lotniczej eskadry naraz.

Dn. 28 ub. m. zdarzył się wypadek lotniczy na lotnisku lubelskiem, podczas lądowania aparatu myśliwskiego 1-go pułku lotn. „Balila".

Katastrofa zdarzyła się o godz. 7 rano. Aparat wywrócił się i strzaskał — pilot wyszedł bez szwanku.

Był to jeden z czterech, jadących z Warszawy do Lwowa. Po wypadku pozostałe trzy aparaty poleciały dalej. Lotnicy jednak mieli tego dnia dziwnego pecha.

Mianowicie jeden z trzech szybujących samolotów, prowadzony przez por. Gełbickiego Jana z 1 p. lotnicz. z niewyjaśnionych przyczyn spadł o godz. 21-ej za Zamościem z wysokości 300—400 metrów niedaleko zabudowań klasztornych w Łabuniach.

Aparat (firmy „Plage i Laśkiewicz") został zdruzgotany w kawałki, pilot — por. Gełbicki ciężko ranny. Umieszczono rannego lotnika tymczasowo w wojskowym szpitalu rejonowym w Zamościu, skąd przewieziony zostanie do Warszawy.

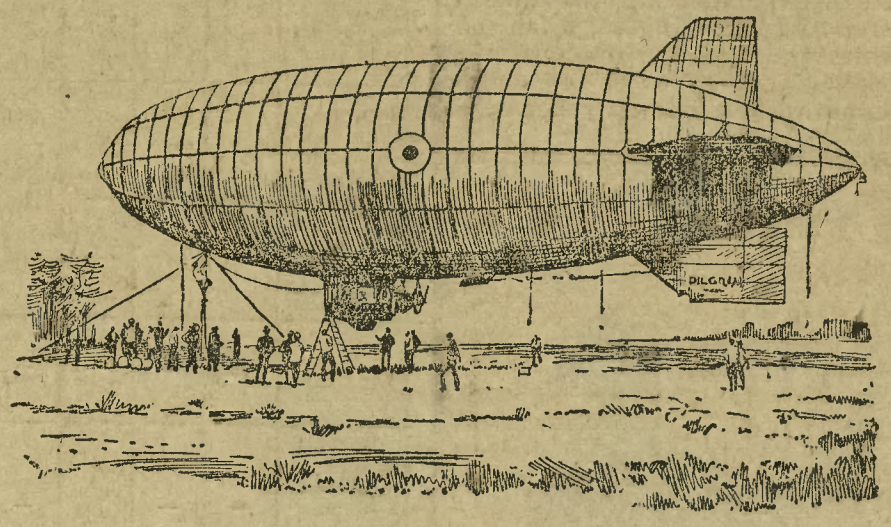

Zeppeliny w prywatnem użyciu.

Rycina powyższa przedstawia Zeppelin 30 m. długości, który może w krytej kabinie unieść tylko pilota, mechanika i 2 posażerów. Jest to prywatny okręt powietrzny, wybudowany przez pewnego Amerykanina do jego użytku.

Z Inowrocławia.

Niesłychana prowokacja „Dziennika Kujawskiego".

Dzieją się rzeczy, o których nie śniło się nawet filozofom. Otóż „Dziennik Kujawski", wychodzący w Inowrocławiu pozwolił sobie w środowym numerze t. j. z 29 lipca b. r. w arytkule: „Dwa komitety wyborcze czy jeden" — na gruby i niesmaczny żart i to żart, który w okresie przedwyborczym do Rady Miejskiej odbić się musi głośnem echem w społeczeństwie trzeźwo myślącem a nie patrzącem na swój program przez partyjne szkiełka. Autor powyższego artykułu, zapewne członek „Komitetu Ogólno-Narodowego", doprawdy zdobył się na wielki dowcip, a nie podpisawszy się, występuje w sposób przewrotny i naiwny, zohydzający przytem Komitet Wszystk. Stanów. Przed napisaniem tego artykuliku winien był przypomnieć sobie przysłowie: „gdybyś milczał — byłbyś filozofem, a tak...!"

Jakiż będzie skutek takiej bazgraniny? Komitet Obywatelski (endecki) przechrzczony na Ogólno-Narodowy, wychodzi z błędnego założenia, a sam przyznać musi, że uprawianie takiej polityki prowadzi bezwzględnie do zguby. Walka wyborcza musi być rozumna, rzeczowa i pozbawiona wszelkiej demagogji. Ten t. zw. K. O. N. zapowiedział taką walkę — tymczasem dzieje się inaczej. Czyli godzi się nadać taki ton artykułowi i zwalczać w sposób tak bezwstydny „Komitet Wszystkich Stanów", który chciał podać bratnią dłoń i pójść z wspólną listą do wyborów? Zaślepieni blaskiem wszechpotęgi i pewni zwycięstwa, zwolennicy osławionej „ósemki" (z tych się bowiem rekrutuje cały komitet) uważali za stosowne wysuwać pretensje, **domagając się większej ilości mandatów,** tak że pertraktacje stanęły na martwym punkcie i ostatecznie rozbiły się wskutek zaciekłości i odpychania ręki wyciągniętej do zgody i to tylko dzięki tym panom, którzy pragnęliby K. W. St. zdeptać.

Czyż godzi się nazywać sympatyków K. W. St. **malkontentami** i innemi niegodziwemi epitetami?! I walki tak brudnej, brzydkiej, nie licującej z godnością obywatela dojrzałego imają się owi panowie. Wysiłek jest beznadziejny. Kości rzucone... Radziłbym tym panom wlać sobie zimnej wody na głowę na otrzeźwienie, gdyż kanikuła daje mu się za bardzo we znaki!

Daj Boże, że przejrzą!

Jeśli tego nie uczynią, będą straceni i to na zawsze.

Do czegóż prowadzi niezdrowa polityka?

Jednej rzeczy pojąć trudno: jak można umieszczać w komitecie nazwiska osób, które nie wyraziły swojej zgody, przecież to śmieszne i pachnie skandalem. Wreszcie wybaczyć można, bo są **krótkowidzami.** Nim przekonają się o przawdziwości — będzie za późno.

„Dziennik Kujawski" donosi, że K. W. St. otaczać będzie pieczołowitą opieką, zamierzając wyjawić prawdę (sic!) o działalności, celach i wszelkich krokach K. W. St. Nacóż do licha taka kontrola! Swego nie widzą, a chcieliby do cudzego zajrzeć. Nie tędy droga!

Boją się, że zaczyna się owym panom z K. O. N. palić pod nogami, a więc szukają deski ratunku, a nią jest niezawodnie chęć poznania programu K. W. St., porównanie z własnym t. j. K. O. N. — wynikiem zaś tego będzie oddanie głosu, o ile program przetrawi rozumnie, rzeczowo — na K. W. St. Im prędzej to uczynią, tem lepiej dla nich.

Oby nie było za późno!

Niesmacznych artykułów zaś, nielicujących nawet z powagą ludzi na wyższych stanowiskach — radzę więcej nie pisać, bo to ośmiesza autorów.

Ali Neda.

Tenże „Dziennik Kujawski", udający chętnie bezpartyjnego, a w rzeczywistości wysługujący się zbankrutowanej na Kujawach endecji, w numerze niedzielnym rozpisał się o czwartkowem zebraniu chadecji w sposób, cechujący niedowarzonych polityków endeckich. Co tam o „Dzienniku Bydgoskim" wypisuje, to nas ani ziębi ani parzy. Dąsy endeków pochodzą stąd, że „Dziennik Bydgoski" coraz węcej wchodzi na ich podwórko i ludzi przekonuje o szkodliwości ich polityki. Specjalnie w Inowrocławiu na podłożu tej polityki wyrósł silny socjalizm. — Nie wiemy tylko, co począć z zarzutem, że „Dziennik Bydgoski" zwalczał dawniej Narodowe Stronnictwo Pracy (N. S. R.), a dziś uchodzi za organ wyborczy tego stronnictwa. Ten wyskok fantazji zrozumieć może tylko endek, bo my go nie rozumiemy. Najprzód nieprawdą jest, że „Dziennik Bydgoski" zwalczał N. S. R., bo tylko z początku (w r. 1918) miał pewne zastrzeżenia, a gdy rozwój tego stronnictwa poszedł drogą dobrą — gorliwie je popierał. Organem tego stronnictwa „Dziennik Bydg." być nie może, bo ono nie istnieje i wskutek znanych zajść podzieliło się na N. P. R. i Chrześcijańską Demokrację. Co więc „Dziennik Kujawski" wypisuje, jest nonsensem pod względem historycznym i logicznym. Inne zarzuty też nie są więcej warte, a biedny pisarzyna wypocił je ze swej mózgownicy, aby przynajmniej coś powiedzieć i zaszkodzić ruchowi chadeckiemu w Inowrocławiu. Niech się jednak nie łudzi. Ludzie poznali się na polityce endeckiej i wiedzą, gdzie szukać na nią lekarstwa. Skrajność endecji sprawia, że wszystko się od niej odwraca. Pozostają w niej tylko jednostki interesami z nią sprzęgnięte, albo na punkcie spraw politycznych i społecznych wytrącone z równowagi, której brak u endeków objawia się w dyskusji we wszystkich ich organach.

50 lecie śmierci Andersena.

4 sierpnia 1875 umarł w Kopenhadze słynny bajkopisarz Jan Krystyan Andersen, ulubieniec dzieci całego świata, bo rzeczy jego literalnie na wszystkie języki były tłomaczone. Do jego najbardziej znanych opowiadań należą Dziewczyna z zapałkami, Kalosze szczęścia, Cynowy żołnierz i wiele innych.

Przypowieści hinduskie.

Kto na innych bryzga błotem
sam w błocie utonie
razem z wyzwisk swych bełkotem,
kto na innych bryzga błotem;

Choćby nawet za to złotem
wysmarował dłonie —
kto na innych bryzga błotem,
sam w błocie utonie. —

Bramin, gdy w ornacie,
jest Brahmy wyrazem;
lęk niech pada na cię,
gdy bramin w ornacie....

Czcij go w takiej szacie
i sławę czyń razem —
bramin, gdy w ornacie,
jest Brahmy wyrazem.

Nie będzie ten braminem,
kto sobie łeb ogoli,
świętym go zmaści płynem,
nie będzie ten braminem...

Chcąc Bożym stać się synem
Bożej potrzeba woli —
Nie będzie ten braminem,
kto sobie łeb ogoli.

(tłum. **R. Kwiatkowski.**)

— **„Hrabina Paryża"** wyświetlana właśnie w kinie „Liberty", jest rzeczywiście bajecznym filmem tak pod względem gry jak reżyserji, dekoracji i robi kolosalne wrażenie. Słyszy się od widzów urywane wyrazy zachwytu o sfinksie urodziwości i galanterji Gajdarowa, o tysiąc lat odmłodniałej przy nim i naprawdę doskonałej wobec tego Mia May. Film prawdziwie godny zobaczenia, tem bardziej, że przygrywa jak najlepiej dostosowana muzyka.

— **Aresztowano** w ciągu soboty i niedzieli: 10 kobiet z wykroczenia obyczajowe, 2 złodziei, 8 pijaków, 2 włóczęgów i 1 kobietę umysłowo chorą.

Trup na torze kolejowym.

Wśrodę, 29 lipca rano, prowadzący pociąg maszynista zauważył pod Nicwałdem leżące na torze kolejowym zwłoki 25—30-letniego mężczyzny, przejechanego prze pociąg. Trup był okropnie zniekształcony, głowa odcięta od kadłuba. Komisja śledcza z Grudziądza udała się natychmiast na miejsce wypadku.

Program robót ręcznych w szkołach.

Warszawa, (PAT) Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało dnia 15 lipca b. r. za L. 12336/I okólnik do Kuratorjów okręgów szkolnych, inspektorów szkolnych i nauczycielstwa szkół powszechnych w sprawie programu robót ręcznych w tych szkołach.

Okólnik powyższy stanowi ważny krok naprzód w dziedzinie programu i nauczania robót ręcznych w szkołach powszechnych przez to, że:

1) kładzie wielki nacisk na użyteczność wyrabianych przez uczniów przedmiotów i zapobiega temu, by szkoły powszechne nie były bez potrzeby zalewane powodzią kolorowego papieru w formie wycinanek;

2) czyni program robót ręcznych elastycznym i jak najdalej przystosowanym do życia, polecając np. uprawiać w szkole koszykarstwo w okolicach, gdzie rośnie wiklina, — sporządzać wyroby z metalu w Zagłębiu węglowem, — pielęgnować wyroby z drzewa w pobliżu lasów i tartaków i t. d.;

3) szczególną pieczą otacza roboty kobiece dla dziewcząt, a równocześnie zapobiega przeciążaniu dziewcząt, gdyż znosi dotychczasowe oddzielne godziny, przeznaczone na roboty kobiece i poleca prowadzić je w godzinach, przeznaczonych na roboty ręczne wogóle; w ten sposób dziewczęta nie będą pracowały w szkole o dwie godziny więcej od chłopców tygodniowo, jak było dotychczas.

Francuzi opuszczają Essen.

Aby Niemcy nie poczuli się sprowokowanymi, wojska francuskie opuściły okupowane Essen w drobnych oddziałach. Ewakuacja na ogół odbyła się spokojnie.

Komunikat Rolny.

Sekretarjat Chrześcijańskiego Zjed. Zaw. przesyła nam następujący komunikat:

Podajemy poniżej członkom naszym płace dla deputatników rolnych za miesiąc czerwiec 1925 r. obliczone na podstawie ustalonej ceny 15,62 zł za 50 kg. żyta, oraz płace dla reszty robotników rolnych na $^1/_2$ rocze latowe, ustalone orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Województwo Poznańskie.

Powiat inowrocławski i strzeliński:

żyta rocznie:	— Ordynarjusze:	— miesięcznie:	— żyta rocznie:	— miesięcznie:
7 centn.	ręczniacy	9,10 zł.	8 ctr.	10,40 zł.
8 ctr.	skotarze i stróże	„ 10,40 zł.	9 ctr.	11,70 zł.
9 ctr.	fornale	„ 11,70 zł.	10 ctr.	13,00 zł.
10 ctr.	włódarze i stangreci	„ 13,00 zł.	10 ctr.	13,00 zł.
12 ctr.	rzemieślnicy	„ 15,65 zł.	12 ctr.	15,65 zł.

W całem Województwie:

dziennie chałupnicy:	Od 1 kwietnia do 30 września br.	dziennie: 2,20 zł.
za 1 godzinę: — kobiety	cały rok	za godzinę 0,25 zł.
	„ „	

Zaciąg.

Od 1 kwietnia do 30 września b. r.

		Kategorja 1. a. dziennie podług obopólnego porozumienia.	dziennie:
Kategorja	I. b	dziennie chłopcy i dziewczęta od lat 15—16	0,60 zł.
„	II. a	„ chłopcy i dziewczęta od lat 16—18	1,00 zł.
„	II. b	„ dziewczęta ponad lat 18	1,20 zł.
„	III.	„ chłopcy od lat 18—21	1,40 zł.
„	IV.	„ chłopcy ponad lat 21, wykonujący wszelką pracę męską i do kosy	2,00 zł.

Sezonowi miejscowi i pozamiejscowi.

cały sezonowy czas

			dziennie:
Kategorja	III.	dziennie dziewczęta i chłopcy od lat 16—18	1,00 zł
„	II.	„ chłopcy od lat 18—21 wykonujący wszelką pracę męską oraz dziewczyny ponad lat 18	1,30 zł
„	I.	„ chłopcy ponad lat 21, wykonujący wszelką pracę męską i do kosy	1,60 zł

Na przeciąg 6 tygodni w okresie żniw dzienna płaca gotówkowa powiększa się o 10 groszy.

Zjednoczenie Producentów Rolnych
(—) N. Szmidt.

Arbeitgeberverband
(—) Friederici

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
(—) Poraziński

Za Chrześcijańskie Zjedn. Zaw.
(—) St. Bresiński

Nadmieniamy iż robotnikom sezonowym potrąca się jako kaucję $^1/_3$ część zarobku w przeciągu pierwszych trzech miesięcy.

— **Do towarzystw parjafji Św. Trójcy.** Wszystkie zarządy towarzystw w obrębie parafji Św. Trójcy proszone są o łaskawe przybycie na zebranie, które odbędzie się **dziś** u p. Liszewskiego o godz. 8 wieczorem, ul. Św. Trójcy.

STANISŁAW REMLEIN
Plac Teatralny 3. Telefon 988.
Artykuły męskie i damskie. 16428

Urzędowa Ceduła Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy.

z dnia 30 lipca 1925 r.

Towar	Transakcje	Kupno	Sprzedaż	Termin	Warunki
	Cena za metr kb.				
Bloki sosnowe 20, 26, 30 i 52 mm. z kloców odziomkowych zewnętrznie czystych bez sęków i guzów, długość od 4 do 6 m. szerokość 23—27 cm.	76	—	—	—	franco stacja załadowania w okolicy Białegostoku
Sosnowe deski, środkowe i czubkowe, grubość 38 i 40 mm., długość przeciętna 4,50 m., przec. szer. 21/22 cm	46	—	—		jak wyżej
Łaty świerkowe 38×50 mm.	46	—	—	—	jak wyżej
Bloki dębowe bez sęków, długość od 2—6 m., średnica przec. od 35—36 cm.	—	—	78	—	fraco wagon stacja Lublin
Dłużyce sosnowe, od 18 cm. w cieńszym końcu, długość od 6 do 18 cm. okorowane	—	—	20	—	fraco Czarna Wieś ad Białystok
Sosnowy materjał obrzynany ze środków i wierzchów 18/20 25/26 mm., od 3—6 m. długie	—	—	41	—	jak wyżej
Sosnowy materjał obrzynany ze środków i wierzchów, 38/40, od 3—6 m.	—	—	46	—	jak wyżej
Drzewo opałowe, sosnowe szczapy, suche	—	—	2 za 100 kg	—	franco wagon stacja na szlaku Koluszki-Skorzysko
Brzozowe kloce od 25 cm. w cieńszym końcu długość od 3—8 m. przec. długość 5—6 m.	—	—	35	—	franco wagon stacja okolica Grodno
Podkłady kolejowe, typu II. klasy saskiego	—	—	4	—	franco wagon granica pol.-niem. z obustr. cłem
Kantówka sosnowa ciosana 10/10—18/21 cm.	—	—	1,50	—	franco szkuta granica pol.-niem.
Słupy i maszty telegraficzne 8—12 m. długości, średnica 14/16 cm.	—	—	32,50	—	franco wagon granica pol.-niem.
Kloce olszowe, średnicy w czubie od 25 cm. w zwyż	—	—	41,50	zima 1925 1926	franco tratwa Pińsk
Kloce jesieniowe, średnicy w czubie od 30 cm. w zwyż, długość od 3 m w. zwyż	—	—	78	zima 1925 1926	franco stacja Antonówka
Pokłady wąskotorowe dług. 1,80 m., wysokość 14/15 cm., szerokość 17/21 cm.	—	—	1,70	—	franco wagon stacja 60 km. od Zbąszyna
Pokłady wąskotorowe dług. 1,50 m., szer. 16/18 cm	—	—	1,10	—	jak wyżej
Papierówka świerkowa i jodłowa	—	16	—	—	franco wagon Zbąszyn
Śleepry	—	10,50	—	—	franco wagon Gdańsk
Bale angiel. świerkowe i jodłowe	—	250 za std.	—	—	jak wyżej
Kopalniarki według listy kupującego średn. od 9 cm. w zwyż	—	15	—	—	franco granica Miasteczko
Dębina stolarska, 12—100 mm. bez sęków	—	100	—	—	franco wagon stacja Warsz.
Olszyna stolarska, bez sęków od 18-80 mm.	—	65	—	—	franco wagon stacja Warsz.

W poszukiwaniu były:

1. Większe objekty leśne położone w Małopolsce lub Królestwie Polskim.
2. Eksportowe drewno liściaste w stanie okrągłym i tartym.
3. Klepka dębowa dla piwa i wina.
4. Klepka bukowa dla masła.
5. Klepka bukowa na beczki do cementu.
6. Osika zapałczana krajowa i zagraniczna i deski osikowe suche.
7. Papierowka dla krajowych fabryk celulozy.
8. Podkłady dębowe i bukowe.

Tendencja zwyżkowa.

500.000 traktorów Fordsona.

Przed kilkoma tygodniami w zakładach Ford Motor Company w Detroix wykonany został 500.000-ny traktor Fordsona. Produkcja traktorów Fordsona, rozpoczęta podczas wojny wszechświatowej, rozwinęła się nadzwyczaj szybko. Na początku wyrabiano trzy ewentualnie cztery traktory dziennie, gdy obecna produkcja dzienna wynosi około 400 sztuk. Według obliczeń statystycznych wykonanie jednego traktora od chwili, kiedy surowe żelazo wychodzi z własnych kopalń Henryka Forda do fabryki, wymaga 31 godzin i 8 minut.

Dzięki traktorom Fordsona, które zdobyły sobie wielkie uznanie, gospodarstwa rolne mają możność zaprowadzenia wielkiej oszczędności w pracy i tem samem gospodarstwa te stają się więcej dochodowe.

W ostatnich latach również i przemysł zaczął korzystać z pomocy Fordsona i obecnie używane są w różnych dziedzinach częściowo jak siła pociągowa, częściowo zaś jako stała siła pędna. Około 20 proc. całej produkcji traktorów Fordsona idzie wyłącznie dla celów przemysłowych.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 1. 8. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	18,00—19,00
Jęczmień browarny	—
Mąka żytnia 65% wł. worka	30,00—32,00
Mąka żytnia 70% z workami	29,00—31,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	—
Otręby żytnie	12,25—13,25
Otręby pszenne	—
Pszenica	23,00—24,00
Owies stary	—
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	—
Ziemniaki fabryczne	—
Łubin żółty	—
Groch polny	—
Groch vikt	—
Seradela nowa	—
Płatki ziem.	—
Koniczyna czerwona	—

Ceduła urzędowa z dnia 1. sierpnia 1925 r.

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2,40 (za 1 dolar).

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemst. Kredyt 5,20 (za 1 ctr. mtr.

Akcje bankowe:

BankPrzemysłowców I—II em. 5,00.
Browar Krotoszyński I—V em. 1,70
Goplana I—III em. 6,00
Hartwig C. I—VII. em. 0,70
Hurtownia Skór I—IV em. 0,50.
Dr. Roman May I—V em. 22,50.

Tendencja utrzymana.

Towarzystwo lotnicze w Bydgoszczy.

Donosiliśmy już o zawiązaniu się u nas Towarzystwa lotniczego, którego lokal mieści się przy ul. Jackowskiego nr. 33 u p. Łuczyka, tel. nr. 715.

Kilka słów o historji powstania tego towarzystwa, którego macierzą jest Warszawa.

Powstało ono w końcu 1924 roku. Grupuje przeszło 600 członków przeważnie lotników-fachowców. Posiada oddziały w Poznaniu i Krakowie, ekspozytury w Pucku, Lwowie, Bydgoszczy i Wilnie. Organizuje spółdzielnie lotnicze, pomoc lekarską oraz biuro pośrednictwa pracy dla lotników. Po otrzymaniu koncesji od min. oświecenia, Tow. otworzyło dnia 4 bm. szkołę pilotów cywilnych, rozpoczynając od kursów teoretycznych w szkole Wawelberga i Rotwanda.

Szkoła Towarzystwa lotniczego obliczona jest na 50 uczni, w czem 25 jest z dep. IV M. S. wojsk., który z powodu braku kredytów wyznaczył za wyszkolenie jednego swego ucznia tylko 1000 zł przyrzekając jednocześnie jak najsilniejsze poparcie i pomoc szkole.

Towarzystwo lotnicze zawarło umowę z dep. IV w przedmiocie szkolenia kandydatów tegoż departamentu w pierwszym roku od 25—100 w latach następnych liczba uczni szkolonych może być powiększona kilkakrotnie.

Uczniowie cywilni są to przeważnie studenci, którzy nie mogą zapłacić więcej za wyszkolenie niż 500—600 zł.

Towarzystwo lotnicze pragnąc przysporzyć państwu jak najwięcej pilotów, musi dokładać do każdego ucznia wojskowego 2000 złotych, do każdego cywilnego 2500 złotych.

Nie trzeba przekonywać ogół bydgoszczan, jak dalece nowopowstała placówka jest pożyteczna i godna jak najszerszego poparcia.

To też lista członków stale wzrasta i niewątpliwie nadal wzrastać będzie. Narówni z LOPP. popierajmy towarzystwo lotnicze w Bydgoszczy.

Miniatury.

List Władzia do Tadzia.

Kochany Tadku!

Wakacje spędzam na wsi u ojca. Poczciwy stary, ino głupi. Nawet niewie, co to jest absolut, a dancing, jak ten kolporter z Dziennika, miesza z Danzigiem.

Nie o tem jednak chciałem ci napisać, tylko o pechu, jaki zaraz pierwszego dnia miałem.

Udało mi się namówić Magdę, aby wieczorem, gdy się ściemni, przyszła na randkę do altany. Dała słowo honoru, że przyjdzie. Zrozum ino: pierwsza randka w mojem życiu, i to w tak korzystnem miejscu!

Gdy się ściemniło, wykradam się z domu do ogrodu i krzakami ślizgam się ku altanie. Nagle słyszne głośne wołanie: widzę ja cię! widzę!

Przypadłem do ziemi. Pewnie ojciec zobaczył i coś podejrzywa. Czekam parę minut, a potem przekradam się dalej. W tem drugi raz rozlega się głośne: widzę ja cię! widzę!

Więc znowu buch na ziemię, ale mimo to słyszę co parę minut to przeklęte: widzę ja cię! widzę!

Potem zaraz zaczęło lać jak z cebra. Wróciłem chyłkiem do domu, mokry jak pies. Rodzice siedzieli właśnie przy kolacji i ojciec żalił się na ogrodnika, wielkiego (jego zdaniem) leniucha.

— Ten gałgan — mówił ojciec — zamiast pilnować sadu, kładzie się wygodnie w słomianej budzie pod drzewem, a tylko co parę minut dla spłoszenia złodzieja wykrzykuje głośno: widzę ja cię! widzę!

A Magda, obrażona za moją niesłowność, drugiej randki dać mi już niechce.

Całuję cię, twój

Władek.

List do Redakcji.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Będąc na Pomorskiej Wystawie Rolniczo—Przemysłowej w Grudziądzu, otrzymałem przy pawilonie morskim (loterja fantowa) duże paczki (bombonierki) z załączonemi numerami na wygrane. Rozegranie wygranych nastąpić miało 12 bm. lecz niestety zostało odłożone, na jaką datę i gdzie się ma odbyć nie jest wiadomem i czy w ogóle będzie.

Na kopertach numerów znajduje się pieczątka „Komitet Tygodnia Bandery w Grudziądzu'

Możeby odnośny Komitet zechciał nas poinformować o wynikach loterji.

Łączę wyrazy szacunku.

Z poważaniem

K. Kluck, inżynier.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Cło wywozowe.

W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw R. P. rozporządzenie uchylające wszelkie poprzednie w tej sprawie wydane rozporządzenia i zestawiające wszelkie ustawy w dziedzinie ceł wywozowych. Według tego rozporządzenia zniesione są cła wywozowe na żyto, mąkę żytnią, buraki cukrowe, otręby, słoninę i smalec, makuchy, melasę konie, drzewo opałowe, miedź w sztabach lanych i t. p., spiż, bronz mosiądz, tombak, argentyn, brytanję w gąskach i sztabach lanych błonnik roślinny, nasiona rzepaku i rzepiku, pszenicę, jęczmień, nasiona lnu oraz paszę sztuczną. Cła na skórę, drzewo prócz wymienionego wyżej, odpadki z kory drzewa korkowego, zużle i popioły, metale oprócz wymienionych oraz szmaty, skrawki tkanin, liny stare, powrozy i makulaturę.

Hutnictwo żelazne.

Jakkolwiek z dnia 15 czerwca ustał wywóz produktów hutniczych do Niemiec to jednak wbrew przewidywaniom prasy niemieckiej przemysł hutniczy nie wykazuje bynajmniej znamion zastoju, lecz nawet przeciwnie w wielu wypadkach pewne ożywienie. A więc huta Bankowa uruchomiła nieczynny od czerwca r. ub. wielki piec Huta „Kraków" po rocznej nieczynności wznowiła działalność. Huta „Częstochowa" wprowadziła drugą zmianę w walcowni szyn i drutu. Wprawdzie zgaszono wielki piec w jednej z hut górnośląskich to jednak inna huta zamierza jeden piec uruchomić.

Targi Hodowlane.

Hodowcy trzody chlewnej, owiec, kóz, królików, drobiu i gołębi będą mieli w tym roku bardzo pomyślną sposobność korzystnej sprzedaży swego materjału zarodowego w czasie Targów Wschodnich we Lwowie. W dniach od 7-go do 10-go września r. b odbędzie się bowiem jarmark na ten inwentarz, jako odrębna grupa działu rolniczego Targów Wschodnich, na których przygotowane zostają odpowiednie ubikacje.

W związku z tym jarmarkiem, staraniem Centralnego Towarzystwa Gospodarskiego oraz małopolskich organizacji hodowlanych, zorganizowany będzie ogólno-polski pokaz inwentarza grup powyżej wspomnianych.

Wszelkich informacyj zasięgnąć można w Generalnej Reprezentacji Targów Wschodnich, Poznań, ul. Matejki 59. telefon 63-35.

Handel pomiędzy Polską a Argentyną.

W ciągu roku 1924 przywóz z Argentyny do Polski przedstawiał wartość 12.902 tysięcy złotych (0,9% ogólnego przywozu do Polski), wagi 94.654 q. Wywieziono zaś z Polski do Argentyny 19.963 q. towaru, wartości 671 tysięcy złotych, co stanowi 0,1% ogólnego wywozu z Polski. Niedobór bilansu tego handlu dla całokształtu bilansu handlowego Polski wynosi 12.231 tysięcy złotych, świadczy to o minimalnym exporcie produktów polskich do Argentyny. Rynek argentyński mógłby być znacznie lepiej wyzyskany przy odpowiedniej organizacji exportu, gdyż zdradza wielką pojemność w stosunku do całego szeregu towarów, jak węgiel, fabrykaty i półfabrykaty przemysłu hutniczego, wyroby metalowe, bawełniane i cały szereg innych artykułów gotowych. Przy odpowiedniej organizacji tego handlu możnaby doprowadzić do tego, że bilans ten mógłby być dla Polski dodatni.

Przesyłki pocztowe do Z. S. S. R.

Zarząd poczt Z. S. S. R. zawiadomił na drodze dyplomatycznej generalną Dyrekcją Poczt i Telegrafów w Warszawie, iż do Sowietów przepuszczone będą handlowe przesyłki pocztowe tylko z próbkami towaru i modelami, nie posiadającemi wartości handlowej. Przesyłki nieodpowiadające tym warunkom będą przez pocztowe urzędy sowieckie wracane do nadawcy.

Statystyka ruchu kolejowego w Polsce.

Statystyka ruchu kolejowego w Polsce za 10 miesięcy roku 1924 od marca do grudnia wykazuje przewóz w ogólnej ilości 41.428.526 ton towaru. Z tego przypada na węgiel 49,7 proc. materjały drzewne 8.4 proc. buraki cukrowe 3.5proc, drzewo opałowe 3.2 proc. żelazo i stal 2 9 proc, wyroby z żelaza i stali 1 proc, produkty naftowe 2.9 proc zboża i rośliny strączkowe 3.1 proc, mąkę i kasze 1.3 proc. Przewóz wewnętrzny stanowił 59.3proc, ogólnego przewozu, export zagranicę 31.8 proc, oraz tranzyt 5.2 proc.

Handel między Polską a Chile.

Przywieziono z Chile do Polski w roku 1924 rozmaitych towarów a przedewszystkiem saletry chilijskiej 427.897 q a wartości 11.480 tysięcy złotych, co stanowi 0,8 proc. ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski do republiki chilijskiej 4.926 q towaru, wartości 164 tysięcy złotych. Rynek chilijski zarówno jak i inne rynki południowo amerykańskie również nie jest dla Polski terenem zbytu, mimo to, że wiele produktów polskiego przemysłu mogłoby na nim znaleść łatwy zbyt. Niewyzyskaną również została i ta okoliczność że statki chilijskie przyjeżdżające do Polski z ładunkiem, nie zabierały w drodze powrotnej towarów polskich. Przy odpowiedniej organizacji handel polsko-chilijski mógłby z powodzeniem osiągnąć lepsze konjunktury, gdyż dotychczas bilans tego handlu zamywa się niedoborem w wysokości 11.316 tysięcy złotych.

Kodefikacja ceł wywozowych.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, które skodefikuje ogłoszone dotychczas cła wywozowe. Rozporządzenie to równocześnie uchyli moc prawną ceł pod względem gospodarczym.

Kryzys w czarnym kraju.

(Korespondencja własna.)

Londyn, w lipcu.

Przemysł angielski wyrósł w XIX wieku na węglu. Produkcja tego czarnego złota wynosiła w 1907 r. 230 milj. ton rocznie, a w 1923 — 280 milj. ton.

I oto po wojnie ten fundament bogactwa narodowego Anglji zarysował się i począł trzeszczeć. Produkcja doszła teraz zaledwie do 200 milj. ton i poziom ten z trudnością daje się utrzymać.

Nad „czarnym krajem", jak nazywają Anglicy swoje wielkie zagłębia węglowe, zawisły ciężkie chmury nędzy, bezrobocia, a burza, która z tych chmur idzie ogarnia cały organizm gospodarczy angielski.

Przyczyny takiego spadku produkcji są następujące: przedewszystkiem państwa posiadające własne złoża węglowe, poczęły je bardziej intensywnie wyzyskiwać, niektóre dostały nowe kopalnie, jak Francja, inne zastosowały węgiel bury (lignit) w wielu miejscach wyzyskano w znaczniejszym stopniu „biały węgiel", tj. siłę wody, jako źródła energji, wreszcie na szeroką skalę zastosowano naftę tak, że przed wojną 5% żeglugi korzystało z nafty, a obecnie 30 procent.

Wreszcie do tych przyczyn międzynarodowo-technicznych dochodzi jedna wewnętrzna angielska. Węgiel w Anglji zdrożał wskutek wzrostu kosztów produkcji. W 1921 r. po wielkim strajku górników praca robocza została podniesiona, a dzień pracy pod ziemią ograniczony do 7 godzin. Według stwierdzenia przedsiębiorców uczyniło to przemysł węglowy niedochodowym. W kwietniu 1924 r. 91% szybów dawało zysk, a w marcu 1925 r. dochodowych szybów było już tylko 54 proc. W Durham szyby dające stratę wynoszą 61%. Cyfry wyglądają katastrofalnie. Niektóre szyby zamknięto, produkcja spada, a ceny jej rosną. I oto aby ocalić przemysł węglowy przedsiębiorcy zaproponowali górnikom do wyboru, albo niższą płacę roboczą, albo przedłużenie dnia pracy o godzinę.

Związki górnicze angielskie nie przeczą, że obraz sytuacji w przemyśle węglowym, który dają przedsiębiorcy, jest zgodny z prawdą i zgadzają się na wspólne omówienie sposobów ratunku, ale obie propozycje przedsiębiorców kategorycznie odrzucają. Związki górnicze stawiają za warunek rokowań zdjęcie z porządku dziennego obu propozycyj przedsiębiorców. Jeżeli właściciele kopalń nalegać będą, to nie da się uniknąć strajku, a będzie to strajk bardzo poważny, bo na zasadzie istniejącego pomiędzy poszczególnymi trade-unione'ami układu: do górników przyłączą się robotnicy transportowi i kolejarze. Nie dość tego: strajk stanie się międzynarodowym, bo związki górnicze francuskie i belgijskie nie dopuszczą do wwozu węgla angielskiego, dopóki w Anglji trwać będzie strajk. Przywódcy trade-unione'ów węglowych mówią teraz bardzo ostro: „Wojny nie chcemy, ale uprzedzamy rząd, że jeśli zatarg rozpocznie się, przebieg jego będzie bezprzykładny".

Do robotników przywódcy mówią tak: „Nie bójcie się zamknięcia kopalni, jeżeli przedsiębiorcy je zamkną, my je otworzymy przez unarodowienia przemysłu węglowego. Nie niszczcie kopalni, bo to bogactwo należące do was".

W Anglji mówić można wszystko, a słowa, które wyżej przytaczamy dowodzą tylko, że w warstwach robotniczych biorą górę żywioły radykalne.

Unarodowienie przemysłu węglowego figuruje oddawna w programie Labour-Party. Jeżeli teraz wysuwa się je ponownie, uznając stan krytyczny tego przemysłu, to najwidoczniej chodzi o to, aby straty z tej produkcji pokrywało państwo, to jest innymi słowy płatnicy podatków. Przeprowadzenie tego rodzaju ustawy przez laboratorjum parlamentu angielskiego w najbardziej sprzyjających okolicznościach trwałoby kilka lat, albo nawet kilkanaście. A tymczasem ratunek jest potrzebny natychmiast. I oto przywódcy górników proponują środki nagłe. Niechaj przesiębiorstwa dochodowe dające straty połączą się i niech dzielą straty i zyski. Czy tego rodzaju spółka da się urzeczywistnić? W sferach przemysłowych nie budzi ona w każdym razie sympatji.

Żywioły komunizujące obiecują ratunek na drodze zupełnie fantastycznej masowego zakupu węgla przez sowiety. Tymczasem wiadomo, że Rosja nie jest w stanie wyzyskać całej swej produkcji węglowej.

Jak widzimy, sytuacja staje się groźna i zawikłana. Kryzys w czarnym kraju angielskim przybiera cechy wielkiego przesilenia, które zaważy na życiu nietylko gospodarczem, ale i politycznem całej Europy.

Rodzicom i opiekunom pod uwagę.

Z powodu coraz częściej zdarzających się wypadków, przyjmowania uczni przez rzemieślników, nie mających prawa kształcenia tychże w myśl § 133 ord. proc., ostrzegamy rodziców, oraz opiekunów, by więcej baczyli na to i raczej zaciągnęli informacji, kto jest uprawniony do trzymania i kształcenia uczni.

Młodzież wstępująca do fabryk, lub ludzi niefachowych jest pozbawiona możności składania egzaminów czeladniczych, i co zatem idzie mistrzowskich.

Staraniem każdego dobrze myślącego obywatela musi być dobre, fachowe wyszkolenie młodzieży, tego przyszłego pokolenia rzemieślniczeego.

Nie dziw więc, gdy uczeń spędziwszy 3, lub więcej lat w nauce, zostanie zwolniony bez wszelkich świadectw, bez możności późniejszego usamodzielnienia się, będzie narzekał na prawnych zastępców swoich i rodziców, że nie starali się należycie o wychowanków swoich.

Wzywamy zatem wszystkich, którzy mają zamiar oddania młodzieży w naukę rzemiosła, by się z całem zaufaniem zgłosili do Izby Rzemieślniczej, lub do zdolnych fachowców, najlepiej pp. cechmistrzów, o poradę, którzy z największą gotowością tejże udzielą.

Jeżeli przyszłe pokolenie rzemieślnicze polskie ma stać na wyżynie swego zadania, musimy usunąć partactwo i uchronić młodzież od wyzysku i dać jej możność należytego kształcenia się.

Niemcy dyktują Polsce przepisy korytarzowe.

Wskazując na umowę w sprawie ruchu korytarzowego, zawartą przez Niemcy, Polskę i Gdańsk, „Danziger Allgemeine Zeitung" oburza się na ulgi i wyjątki, czynione w ruchu tranzytowym przez Polską rozmaitym zagranicznym, przybywającym do Gdańska, a jak to miało miejsce ostatnio, komisji Ligi Narodów, delegowanej do wykreślenia granic portu gdańskiego, której Polacy pozwolili w Tczewie wysiąść z pociągu tranzytowego. Dziennik ten wzywa Niemcy, aby zaprotestowały u rządu polskiego z powodu tych wyjątków, które są niedopuszczalne bez zgody wszystkich kontrahentów.

Komisja egzaminacyjna dla kandydatów na urzędników 3 kategorji.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów, aby przystąpiono do ukonstytuowania komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na stanowiska trzeciej kategorji w państwowej służbie administracyjnej. Ustanowiona lista przewodniczących i komisarzy egzaminacyjnych przedstawiona zostanie ministerstwu spraw wewnętrznych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. J. Stawe Staniszewo. Spadkobiercy muszą płacić 15% pełnej waloryzacji.

M. W. Nakło. Do pełnej waloryzacji. Hipotekę wypowiedzieć, względnie zbadać czy odnośny list zawiera klauzulę, że w razie niepłacenia odsetek, hipoteka jest płatna natychmiast. Procenty podlegają tej samej waloryzacji.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie filji stolarzy Ch. Z. Z. odbędzie się we wtorek dnia 4. bm. o godz. 7 wiecz. w Ognisku ul. Jagiellońska 71. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Nadzwyczajne walne zebranie Związku Szoferów odbędzie się w środę, dnia 5. bm. wieczorem o godz. 8. w „Harmonji" ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku obrad wybór prezesa, referat i sprawy organizacyjne. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

18545a) **K. S. „Brda"** Miesięczne plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek 3. 8. br. w lokalu p. Formelli przy ul. Warszawskiej 15. Z powodu bardzo ważnych spraw jest punktualne stawienie się na godz. ½8. konieczne.

18542a) **Baczność, Tow. Oświatowe „Lech".** Zebranie w poniedz. d. 3 bm. o g. 8 w lok. 3. Maja przy Placu Piastowskim. Kółko śpiewu o g 7. Komplet konieczny. **Zarząd.**

Baczność, Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz - Macierz. W poniedziałek, dnia 3. sierpnia br. o godz. 7. wiecz. odbędzie się w lokalu p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy miesięczne zebranie, zarządu zaś o godz. ½6. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

18404a) **Towarzystwo Przemysłowe.** Zebranie odbędzie się w wtorek 4 sierpnia b. o godzinie 8 wiecz. w Ognisku. Na porządku obrad sprawa organizacyjna Związku Rzemieślników chrześcian na całą Polskę i wybory do Rady Miejskiej. O liczny udział wszystkich członków oraz gości prosi **Zarząd.**

18442a) **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole.** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek 4.8. 25 r. na sali Baeckera, o godz. 6. Członkowie, zalegający ze składkami winni uregulować, w przeciwnym razie zostaną skreśleni. **Zarząd.**

18517a) **Zebranie filji Krawców i Krawczyń ZZP.** odbędzie się w poniedziałek wieczorem o godz. 8-mej w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza. Dla ważnych spraw o liczny udział członków oraz gości prosi **Zarząd.**

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz—Szwederowo. Plenarne zebranie z wykładem odbędzie się w środę, dnia 5. 8. br. u drh. Konieczki, Lenartowicza 3 o godz. 7 wiecz. Zebranie zarządu we wtorek 4. 8. br. o godzinie 6 wieczorem. Wszystkich członków uprasza się o przybycie, ponieważ ważne sprawy będą przedłożone. **Zarząd.**

18319a) **Sokół Bielwy.** Zebranie odbędzie się we wtorek 4 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu „Rzeźni Miejskiej". O liczny udział członków i gości prosi **Zarząd.**

18357a) **Bydgoskie Tow. Wioślarskie.** Plenarne posiedzenie w poniedziałek 3. sierpnia rb. wiecz. o godz. 8.30 w Resursie Kupieckiej. Komplet konieczny. Na porządku obrad sprawa regat wszechpolskich. **Zarząd.**

18440) **Zebranie Związku Werkmistrzów Polskich** odbędzie się w poniedziałek, dnia 3. sierpnia o godz. 7. w restauracji p. Sumińskiego ul. Łokietka 18. O liczny udział członków prosi ebranie Zarządu o godzini 6-ej. **Zarząd.**

18541a) **Sokół Bydgoszcz I.** Zebranie Zarządu i Rady w poniedziałek 3. 8. 25 r. o godz. 8½ wiecz. w lokalu druha Żółkiewicza Śniadeckich 18. **Dr. Kantak,** prezes.

(18576a) **Tow. Kupc. Detal.** Na nowy transport cukru zbiera się akcyzę w znanych miejscach do poniedziałku, godz. 5-tej.

18583a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 5. bm. o godz. 8. wiecz. w hotelu Lengninga. Po zebraniu pogadanka koleżeńska. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

18700a) **Tow. gimn. „Sokół" Bydgoszcz VII (Rupienica).** Zebranie zarządu odbędzie się we wtorek dnia 4 sierpnia rb. o godzinie 8 wieczorem u drh. Gładysza przy ul. Kujawskiej 54. Obecność starego zarządu konieczna.

Czołem! **Zarząd.**

17984a) **Baczność Tow. Powst. i Woj. obwód Bydgoszcz!** Przypominam wszystkim członkom mającą się odbyć dnia 9 sierpnia uroczystość przeniesiena zwłok zmarłego nieznanego powstańca z nowego cmentarza na plac Bernardyński. Obwód stawia na ten dzień kompanję honorową. Wzywam wszystkich członków aby w jak najliczniejszej liczbie stawili się do niezbędnych ćwiczeń. Ćwiczenia te odbywają się na dziedzińcu koszarowym 62 pp. dnia 30 lipca, 2 i 6 sierpnia o godz. 18-tej.

Za Zarząd Obwodowy
Komar, kom. obw.

18658a) **Tow. śpiewu „Dzwon".** Zebranie miesięczne odbędzie się w środę dnia 5 bm. wiecz. o godz. 8 w szkole na Okolu. Goście mile widziani. Zebranie zarządu odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 bm o godz. ½8 u drh. wiceprezesa ul. Jasna 20-21. **Prezes.**

18672a) **Baczność Hallerczycy!** We wtorek dnia 4 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się plenarne zebranie w Ognisku. Obecność wszystkich pożądana. **Zarząd.**

18656a) **Zebranie Tow. Polsko-Katolickich Robotników przy kościele św. Trójcy** odbędzie się we wtorek, 4. 8. o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim ul. Miedza. O jak najliczniejszy udział członków i gości prosi. **Zarząd.**

18676) **Bydgoski Klub Kolarzy.** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek 4 bm. o godzinie 8 punktualnie w lokalu „Harmonja" ul. Marcinkowskiego 1. Bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

18640a) **Kartel ZZP. i NPR.** Posiedzenie zarządów filijnych, mężów zaufania i wydziałów robotniczych odbędzie się we wtorek, dnia 4 sierpnia o godz. 6 -tej wiecz. w lokalu p. Mellera Plac Piastowski 2.

Na porządku dziennym sprawa wyborów do Rady Miejskiej, zatem kompletne przybycie wszystkich pożądane. **Zarząd.**

18705a) **Baczność członkowie Tow. Powstańców i Wojaków Obwodu Bydgoszcz.** Podaje się do wiadomości że wszyscy członkowie biorą udział w kompanji honorowej. Mamy nadzieję, że nie zabraknie żadnego członka w spełnieniu tego obowiązku. Ćwiczenia odbędą się 3-go i 6-go bm. o godz. 18-tej na dziedzincu 62 pp. Wlkp. **Zarząd Obwodowy.**

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — zbogacają, —
:: **dobrowolnie** ::
trzy miljonową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko
u swoich!

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza	Temp. pow	[illegible]	Kierunek szybkość wiatru
2. 8. 1. poł.	49,5	23,	3	S. 8.
2. 8. 9 wiecz.	48,1	18,7	10	S. 2,2
3. 8. 7 rano	45.7	15,1	10	N. 5.3

Temperatura doby ubiegłej: średnia 12,35 najwyższa 24,3 najniższa 14.7 Wysokość opadu 9,1

Pijcie Wodę Czerniewicką
Wszędzie do nabycia.
Główne składy: **Wuka, Ratusz.** Tel. 489.

DRUKI
wszelkiego rodzaju
szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje
DRUKARNIA BYDGOSKA
Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego
ULICA POZNAŃSKA 30. - TELEFON 315.

Czytałeś „Trylogję"?
Znasz „Quo vadis"?
Dajże teraz grosz
na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy

Dziennik Bydgoski

zamawiać można w następujących agenturach:

Bydgoszcz-Miasto.

Assmann, Hetmańska 25.
Apelbaum, Sieroca 2.
Brząkała, Zygmunta Augusta 19.
Błaszek, Sienkiewicza 23.
Buncler, Chocimska 4.
Berg, Kaszubska 33.
Brzozowski, Świecka 14.
Barańskich, Śniadeckich 11.
Brodzikowski, Zamojskiego 37.
Bogusławski, Kujawska 17.
Boch, Jackowskiego 13.
Bachnicki, Błonia 22a.
Bonin, Pomorska 22/3.
Cesarz, Św. Trójcy 22a.
Chylmański, Gdańska 65.
Cieślewicz, Mazowiecka 8.
Chudy, Pomorska 42.
Caft, Wileńska 9.
Dege, Błonia 10.
Deja, Rycerska 17.
Express, Jagiellońska 46/47.
Domeracki, Jagiellońska 35 b.
Express, Gdańska 2.
Express, Gdańska 49.
Express, przy Dworcu.
Express, Batorego.
Floreczak, Królowej Jadwigi 7a.
Fiszer, Pomorska 30 a.
Fac, Wileńska 8.
Gaca, Gdańska 84.
Gawęcka, Stary Rynek 5/6.
Goc, Bocianowo 21.
Goniec Inwalida Jagiellońska 56.
Goniec, Dworcowa 52.
Górecki, Bocianowo 10.
Gordon, Podgórna 12.
Grabowski, Błonia 1.
Gralewski, Gdańska 75.
Grudziński, Lubelska 33.
Gryska, Kujawska 71.
Grzemski. Lubelska 1.
Grzybowski. Bocianowo 3
Gundlach, Świętojańska 5.
Haff, Gdańska 114.
Hahm, Jagiellońska 35.
Hajmann, Szubińska 11.
Herzberg, Szubińska 8.
Halagera, Kujawska 12.
Janiszewski, H. Frankego 4
Idzikowski, Gdańska 17.
Jakuszkowiak, Jagiellońska 6.
Jankowski. Nowodworska 36.
Janowski. Pomorska 14.
Kaja, Szubińska 10.
Kalka, Lubelska 23.
Kamiński, Nowodworska 12.
Kasza, Wiatrakowa 9.
Kazubowski, Toruńska 146
Knebe, Jackowskiego 14.
Kociński, Łokietka 5.
Kalitowski, Długosza 5.
Kuźmiński, Łokietka 8 c.
Kujawski, Kordeckiego 27.
Kruszczyński, Św. Trójcy 12.
Koszczab, Szubińska 14.
Krawczak, Dworcowa 69.
Kręcki, Szczecińska 1.
Kruczkowski, Chocimska 12.
Kochański, Gdańska 117.
Komoszyński, Gdańska 71.
Kozłowski, Aleje Mickiewicza 13.
Krzyżyńska, Podgórze 40.
Kosiedowski, Śniadeckich 15/16.
Kowalski, Sowińskiego 20.
Księgarnia „Świt", Śniadeckich 50.
Krzyżanórska, Krasińskiego 10/13.
Kestrzewski, Aleje Mickiewicza 10.
Klusak, Toruńska 3.
Kiliński, Toruńska 155.
Krasiński, Dworcowa 59.
Kieliszek, Poznańska 23.
Leński, Kujawska 78.
Lewandowski, Warmińska 1 a.
Lewicki. Dworcowa 17.
Lewandowski. Chrobrego 18.
Langner, Pomorska 41.
Leixner. Bocianowo 44.
Lewandowski, Plac Poznański 1
Lis, Toruńska 29.
Majewski, Kujawska 14.
Matuszewski. Warszawska 4.
Malak, Śniadeckich 27.
Michalak, Racławicka 1.
Molenda, Sienkiewicza 63.
Mikołajczak, Mazowiecka 41.
Nadolny, Św. Trójcy 16.
Nawrocki. Rycerska 5.
Opałka. Kujawska 91.
Paciorkiewicz, Gdańska 49.
Pakowski, Kwiatowa 7. a.
Pranze. Pomorska 8
Prabucki, Podgórna 14.
Pietruszewski, Bocianowo 28.
Polonja, Bocianowo 21.
Piwecki, Św. Trójcy 27.
Preuss, Śniadeckich 15/16.
Purchla, Glinki 53.
Rozmiarek, Łokietka 8 a.
Retin, Gdańska 85.
Rembowicz. Chrobrego 3.
Rosenau, Sienkiewicza 43.
Rociński, Racławicka 16.
Rachuta, Rycerska 2.
Sieu, Sienkiewicza 21.
Świniarski, Pomorska 13
Sołdz. 16 pułku ułanów, Szubińska.
Szott, Bocianowo 18
Smoczyk, Hetmańska 25.
Szlosowski, Gdańska 58
Szymaniak, Nowodworska 29
Sadowczyk, Warszawska 24.
Sumiński, Łokietka 16.
Safian, Siemiradzkiego 7.
Strunk, Poznańska 19.
Stryszyk, Plac Poznański 11.
Susek, Św. Trójcy 16.
Steinke, Św. Trójcy 19.
Szczepaniak, Podgórna 11.
Szałkowska, Mazowiecka 5.
Treuchel, Sienkiewicza 31.
Tykwiński, Gdańska.
Trafas, Plac Po-znański 12.
Trzebiatowski, Nowodworska 51
Warchoł, Chocimska 14.
Warsiński, Sowińskiego 15.
Węglarski, Kujawska 27.
Wrzeszczyński, Sienkiewicza
Weyna, Bocianowo 26.
Wełmiński, Gdańska 94.
Wegner, Grodztwo 27a.
Zalewski, Gdańska 102.
Zareba, Sieroca 3.
Zagórski, Dworcowa 13.
Zakowicz, Gdańska 82.
Zamurowski, Kujawska 72.
Zumkowski, Nowodworska 15.

Bydgoszcz-Szretery.

Ekert, Promenada 5.
Kwiatkowski. Promenada.
Lewicki, Promenada 33.
Sieracki, Promenada 1.

Bydgoszcz-Bielawki.

Bilecki, Chodkiewicza 36.
Lange, Leśna 23.
Lapa, Senatorska 12.
Mączyński, Senatorska 42.
Marcinkowski, Poniatowskiego 2.
Neruszewicz, Senatorska 15.
Orawczyk, Stepowa 7a.
Waszkiewicz, Senatorska 9.
Ziółkowski, Poniatowskiego 9

Bydgoszcz-Wilczak.

Abraham, Czarneckiego 6.
Balcer, Malborska 8.
Dąbkowski, Nakielska 83.
Doberstein, Nakielska 54
Dłużyński, Malborska 9.
Grenda, Malborska 2.
Jarozell, Wysoka 21.
Karaś, Nakielska 78.
Kraiński. Ułańska 34.
Łapińska, Czarneckiego 9.
Marchlewski, Nakielska 73
Matias, Różana 12.
Pochopień, Wysoka 30.
Polonja, Malborska 1
Rogowski, Winc. Pola 11
Rzeźnik, Ułańska 20.
Szmuge, Ułańska 8.
Stankiewicz, Nakielska 11
Stupaj, Nakielska (kiosk).
Starzyński, Nakielska 85.
Sołtysiak, Malborska 2.
Zagórski, Czarneckiego 4.

Bydgoszcz-Okole.

Andrzejewski, Jasna 1.
Arentowicz, Grunwaldzka 86.
Biesika, Jasna 4.
Błaszczyk, Jasna 12.
Borowiak, Śląska 4.
Bukolt, Grunwaldzka 91.
Burdelski, Grunwaldzka 94.
Bogacki, Grunwaldzka 55.
Chmara, Grunwaldzka 7.
Ceślewicz, Grunwaldzka.
Drzewiecki, Grunwaldzka 93.
Dopslauf, St. Szkolna 10.
Dąbrowski, Chełmińska 21.
Gierszewski, Grunwaldzka 12.
Jóźwiak, Graniczna 11.
Ignowski, Jasna 13
Jeremba, Grunwaldzka 86.
Krawczyński, Grunwaldzka 73.
Kurchale, Jasna 11.
Łassa, Stara Szkolna 12.
Niemczewski, Grunwaldzka 102.
Ogórkowski, Jasna 16.
Reek, Grunwaldzka 85.
Sikorski, Grunwaldzka 87.
Springer, Grunwaldzka.
Szlichemski, Grunwaldzka 23.
Szczeciński, Grunwaldzka 94.
Wolf, Grunwaldzka 62.
Wich, Jasna 23.
Urbanowski, Grunwaldzka 69.
Zirka, Chełmińska 23.

Bydgoszcz-Szwederowo.

Balke, Orła 109.
Blum Leszczyńskiego 2.
Czarnecki, Ks. Skorupki 84.
Baroń, Ugory 46.
Dąbrowski, Ks Skorupki 24
Dubiel. Stroma 48.
Gorzelany, Orła 11.
Grylewicz, Bielicka 48
Hybiał, Orła 56.
Konieczka, Lenartowicza
Kuczkowski, Sieroca 7.
Kunkiel, Leszczyńskiego 11
Kowalski, Bielicka 13.
Kowalkowski, Orła 62.
Maj, Senatorska 70.
Mazurkiewicz, Ugory 26
Pawlikowski. Gołębia 85
Poczekaj, Kossaka 90.
Polonja, Stroma 25.
Reichert. Strzelecka 83.
Ruprycht Orła 18.
Sikorski. Dąbrowskiego 11
Stachowski, Bielicka 19
Stachowiak. Konopna 34
Sachafer, Piękna 17.
Styler, Strzelecka 88
Tutlewski, Na Wzgórzu 21.
Żelno, Orła 18.

Bydgoszcz-Rupienica.

Szuszkiewicz, Nakielska 14.

Bydgoszcz-Małe Bartodzieje

Fietzner, Bełzka 15.

Bydgoszcz-Wielk Bartodzieje

Lenckowski, Fordońska 75.
Kościelski, Fordońska 76.

Bydgoszcz-Miedzyn.

Prawecki, Nakielska 12.
Jagodziński, Nakielska 11.
Karolewicz, Nakielska 7.

Bydgoszcz-Czyżkówko.

Janke, Grunwaldzka 25.
Kukuk, Grunwaldzka.
Polonja. Grunwaldzka.
Słaboszewski, Grunwaldzka 9a.
Tomaszewski, Grunwaldzka 20.
Wegner, Grunwaldzka 15.
Wyszowiecki, Koronowska 20.

FORDON.

Fr. Płotka, restauracja i skład kolonjalny

SOLEC.

Masłowski, drukarnia i skład papieru

NAKŁO.

Brewing, księgarnia.

CHEŁMŻA.

Sikorski, drukarnia i księgarnia
Józef Balicki, Dworcowa 6.

CHEŁMNO.

Fr. Kociniewski, kiosk ul. Dworcowa
Kobierzyński, księgarnia ul. Toruńska 2

INOWROCŁAW.

Knast Stefan, księgarnia, Król. Jadwigi
Hermes, księgarnia ulica Król. Jadwigi

GNIEZNO.

Łabedziński, księgarnia i skład papieru

WYRZYSK.

Księgarnia Polska, Wende

ŻNIN.

Leon Ksycki, drukarnia i skład papieru

SĘPÓLNO.

Drukarnia Polska.
Suchomski, skład.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

Publiczna sprzedaż!
W sprawie spornej sprzedaję w przetargu publicznym najwięcej dającemu na rachunek interesowanego w poniedziałek, d. 3. 8. b. r. o godz. 4 po poł. w moim biurze Dworcowa 93. (18705

300 ctr. grochu „Wiktorja" na osi podług prób.
Wł. Junk, zaprzysiężony senzal handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (14817

Fotografuje
po cenach bezkonkurencyjnych. „Wiol", Sienkiewicza 44. (18863

Wóziki
dziecięce marki „Premier" i krajowe, na raty poleca T. Bytomski, ul. Dworcowa 15. (18460

Wózki
dziecięce „Brennabor" na dogodn. warunkach spłaty poleca Preyss, Chocimska 16. (18423

Krawcowa
szyje suknie, płaszcze, kostjumy. Ceny przystępne Sienkiewicza 55 II ptr. (18656

Nasiona
Cyklamenów, nowe żniwo w najpiękniejszych kolorach, w obficie kwitnących gatunkach poleca E. Graf, ogrodnictwo, Nakło. 18639

SPRZEDAŻE

Majątki
ziemskie, domy, wile, rozmaite gospodarstwa wielkie i małe, poleca Nowakowski, Śniadeckich 30. (18386

Majątki
ziemskie, domy itp. poleca do sprzedaży Taszycki, Dworcowa 13, Tel. 780 (18141

Odstąpię
resztówkę ca 170 mórg z pełnem żniwem z powodu choroby, za zwrotem poczynionych wkładów. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „18375". (18375

Nieruchomość
położona w ożywionej części miasta (centrum) z dużem podwórzem i ogrodem nadająca się na każde przedsiębiorstwo, natychmiast korzystnie na sprzedaż. Oferty proszę nadsyłać pod „S. W. 1000" do Dzien. Bydg. (18417

Kompleks
domów, Gdańsk, dający na czyste 13 500 zł., zamienię na dom w Bydgoszczy, w Lwowie, w Warszawie, w Poznaniu lub Grudziądzu. Pietrzycki, Lusino-Strebelin. (18644

Dom
2 piętrowy w obrębie centrum miasta Bydgoszczy za 7000 zł na sprzedaż. Wiadomość Wały Jagiellońskie 12 parter. (18694

Dom
I-piętrowy z interesem kolonjalnym i ogrodem, przy tem 30 mrg. pszennej ziemi, w dużej wsi kościelnej, 1 klm. od stacji, bardzo ładne otoczenie, blisko lasu i wody, z całemi żniwami, kompletn. żywym i martwym inwentarzem za 7.000 zł. na sprzedaż.

Dom
I-piętrowy w guście wili, z ogrodem warzywno-owocowym, masywnie zbudowany, wolne 3-pokojowe mieszkanie, a na życzenie może być 6 pokoj. do objęcia z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż, za 8000 zł. Wiadomość Biuro Pogoń Dworcowa 80, I.

Dom
2-piętrowy sprzedam tanio. Ogród, stajnia, wolne mieszkania. Wiadomości Michniewski, Ossolińskich 10. (18660

Młyn
motorowy II piętrowy, masywny, w pełnym biegu, 2 pary walcy, 1 para kamieni, komplet oczyszczenie, dobra okolica, przytem dom o 5 ubikacjach, podwórze, wyjazd, stajnie, spichlerz i 8 morg ziemi przy mieście i stacji. Cena 18.000 zł., przy wpłacie 4.000 zł., reszte na parę lat. Wiadomość Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I. ptr. lewo.

Na sprzedaż
folwark 305 mórg dużych ziemi pszennej, 90 mórg dwukośnej łąki, 20 mórg lasu, budynki masywne, inwentarz: 6 koni, dwa źrebce, 2 buhaje, 16 mlecznych krów, 10 sztuk młodego bydła, 10 świń, martwy inwentarz kompletny, położenie nad szosą około 4 klm. od stacji kolejowej, do Bydgoszczy około 35 klm., bez długu, przy wpłacie 45—50 000 zł. K. Wetzker, Bydgoszcz, Długa nr. 41. Telefon 1013. (18524

Młyn wodny
turbinowy z regulatorem, woda stała, idzie młyn dzień i noc, mielenia jest pełno, światło elektryczne, 2 pary walcy, 1 para kamieni Zych., maszyny i komplet oczyszczenie, młyn można powiększyć. Dom nowy jak również przylegające budynki dobre, przytem 30 mórg ziemi dobrej obsianej z inwentarzem żywem i martwem sprzedam przystępnie lub zamienię na kamienicę w Bydgoszczy lub w innem mieście. Wiadomość Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Proszę
wyciąć i zachować! Meble wyściełane, kanapy, leżanki, nakładki, materace sprężynowe i wyplatanie krzeseł wykonuje starannie i po cenach dostępnych, także po za domem. Pocztówka wystarczy. Jagielski, Grunwaldzka 48. (18435

Baczność!
Dom piętrowy w małem mieście przy rynku, 12 pokoi, duży skład z kompletnem urządzeniem, obszerne podwórze, w tem ogród warzywny, bez długu, z powodu stosunków familijnych tanio na sprzedaż. Zgł. pod „18424" do Dzien. Bydg.

Kanapy
leżanki, materace, spirale, łóżka, szafy, kompletne kuchnie i inne meble własnego wyrobu sprzedaje tanio i na dogodnych warunkach fabryka mebli i wyrobów tapicerskich „Buczyna" Bocianowo 4 i składnica fabryczna, pl. Kościeleckich 2. (18706

Na raty
jadalnie, sypialnie i wszelkie meble solidnego wyrobu sprzedaję tanio. Zieliński, Śniadeckich 43. (18667

Tylko
Hurtownia tapicerska sprzedaje meble tapicerskie własnego wyrobu jak: kanapy, leżanki, otomany, i inne. Warunki spłat dogodne, robota solidna i pod gwarancją. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (18673

Kuźnia
ze statkami, mieszkanie częściowo z meblami z powodu wyjazdu na sprzedaż, cena 700 zł. Zgł. do Dzien. Bydg. (18613

Sprzedam
2 łóżka z materacami tanio. Jachcice, Srednia 28. (18608

Jadalka
dębowa 550 zł., wózek sportowy 35 zł., biurko 55 zł., krzesła 6 zł., stół do szycia 20 zł., regulator, obrazy, biała kuchnia, lustro, dywan rower, jasno-dębowa sypialka, ręczny wózek na sprzedaż. Okole, Jasna 9 podw. ptr. (18675

Autobusy
3 nowe i 2 mało używane na sprzedaż. Wiadomość Długa 42 u Preissa lub Koronowo, Rynek nr. 9. (18252

Kartofle
tegoroczne około 150 ctr. franko kolej Koronowo na sprzedaż. Cena rynkowa, Bydgoszcz, Dworcowa 82 I ptr. Sz. (18646

KUPNO

Masło
deserowe, niesolone, kupię do 3 ctr. tygodniowo. Proszę o oferty Szancer, Bydgoszcz, Kościuszki 20. (18480

Piekarni
w biegu z całkowitem urządzeniem poszukuję. Zgłoszenia przyjmuje J. Dokowicz Poznań, Wierzbięcice 2. (18630

Kupię
domek w Bydgoszczy, wpłaty 2.000 zł. Of. pod „W. W." do Dz. Bydg. (18514

LEKCJE

Stenograficzny
instytut Warszawa, Mokotowska 39, wyucza zainteresowane osoby (pilne, chętne) listownie bezpłatnie stenografi, celem rozpowszechnienia tejże. (17576

Książkowości Stenografji Korespondencji
i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Prospekta bezpłatnie. (17762

Lekcji
batiku i ręcznych robót udziela się. Plac Piastowski 12, pt. lewo. (18502.

Języka
polskiego, niemieckiego, łaciny, matematyki udziela maturzysta. Łask. of. pod „L. 1000" do Dzien. Bydg". (18682

Haftu
ręcznego, maszynowego uczę, Bocianowo nr. 22 II ptr. (18361

POSADY

Fryzjerkę
poszukuje Kroenke, ul. Dworcowa 1a. (18487

Czeladnika
kołodziejskiego poszukuje zaraz Myk, Bysław, pow. Tuchola na Pomorzu. (18415

Poszukuję
dzielnego destylatora. Of. z podaniem pensji przy wolnym stole i stancji uprasza Ignacy Nowak, Koronowo, hurt. destylarnia i towary kolonjalne, (18638

Uczenica
techniczno-dentystyczna (2 lata nauki) poszukuje celem dalszego wyuczenia się, posady zaraz lub później. Zgłoszenia proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „U. T. D." (18535

Krawczyń
do maszy elektrycznych i prac ręcznych przyjmie natychmiast Fabryka konfekcji męskiej „Industria", Bydgoszcz, ul. Kujawska 105-106. (18701

Marszentka
dzielna potrzebna zaraz lub później. Of. z podaniem pensji oraz odpisem świadectw do Skrzypczyński, Nakło, Rynek nr. 66. (18688

Inteligentna
panienka z dobrem świadectwem poszukuje zaraz lub od 15. 8. zajęcia jako wychowawczyni dzieci lub wyręczycielka pani domu. Łask. oferty proszę na adr Stanisława Zielińska u p. St. Nagórskiego i Rosental poczta Pelplin za koleją. (18517

Osoba
w średnim wieku, uczciwa, pracowita, znająca się na gospodarstwie, gotowaniu i szyciu, o skromnych wymaganiach, szuka miejsca jako gospodyni domu. Łaskawe zgłosz. skierować proszę do Dzien. Bydg. pod „Marja". (18690

NA RATY!
Dogodne warunki
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
i męskie.
Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.

Kierownika
z branży spożywczej z gwarancją poszukuję zaraz. Of. pod „Elmigor" nr. 6126 do C. B. „Express" Bydgoszcz (18668

Potrzebny
uczeń młynarski od dnia 1 sierpnia 1925 Bernard Chrzanowski, młyn parowy Czarze, powiat Chełmno. (18439

Służąca
potrzebna zaraz do domowej pracy i do gotowania, tylko z dobremi świadectwami. Zgł. Pod Blankami 13 I ptr. (18678

Dziewczę
z dobrej rodziny, na godziny przedpołudniowe potrzebna. Zgł. od 4—6 popoł. ul. 20 Stycznia 29 I ptr. prawo. (18686

Uczciwą
służącą do wszelkich prac domowych, poszukuje się zaraz. Sienkiewicza 31, skład kolonjalny. (18676

Pani
poszukuje posady pianistki. Łask. zgłosz. pod „W. H." do Dz. Bydg. (18400

Kantorzystka
pracująca 5 lat w większych przedsiębiorstwach poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „A. B. 22". (18650

Osoba
inteligentna, córka byłego posiedziciela ziemskiego przyjmie posadę gospodyni u samotnego pana. Zgł. do Dz. Bydg. pod „333". (18691

Konkurs.

Przy tut. Miejskiej Szkole Handlowo-Przemysłowej jest od 1. września r. b. do objęcia:

1. **posada nauczyciela przedmiotów handlowych,**
2. **posada nauczyciela przedmiotów ogólnokształcących,**
3. **posada nauczycielki przedmiotów ogólnokształcących.**

Wymagane ad 1. są conajmniej pełne kwalifikacje nauczyciela szkoły powszechnej i ukończenie Wyższej Szkoły Handlowej. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy prócz tego wyszkolenia posiadają praktykę kupiecką i bankową.

O posadę ad 2. mogą się ubiegać kandydaci z ukończonym „Wyższym Kursem Nauczycielskim", pod 3. nauczycielki z egzaminem wydziałowym.

Pobory podług ustawy z dnia 9. X. 1923 r. o uposażeniu nauczycieli, dyrektorów i instruktorów szkół zawodowych.

Zgłoszenia z życiorysem, metryką urodzenia i uwierzytelnionemi odpisami świadectw należy skierować do Magistratu miasta Gniezna najpóźniej do 10. sierpnia 1925 r.

Gniezno, dnia 30 lipca 1925 r.

Prezydent miasta
L. Barciszewski.

Z pośrednictwa pracy:
Stan rynku pracy w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy ulica Długa 58, telefon nr. 600, z dnia 31. 7. 1925 r.

1) Wolne miejsca:
a) we własnym obwodzie: 1 formiarza, specjalisty na armatury jako kierownika, 1 ślusarza narzędziowego, 1 ślusarza budowlanego, 2 murarzy, 3 malarzy, 1 szachmistrza do kanalizacji, 2 blacharzy, 2 siodlarzy, 1 stolarza - modelarza, 1 krawca i 1 fryzjera b) na wyjazd do (Nowego Tomyśla) Nadleśnictwa Państwowego w Sierakowie, powiatu międzychodzkiego 1000 robotników leśnych, do (Przemyśla 348) X Dyonu Samochodowego 2 monterów samochodowych i 1 maszynisty do motorów stojących Lech i Ursus, i do Poznania 1 stelmacha i rysownika do budowy karoserji i kilku monterów samochodowych do naprawy nowoczesnych samochodów.

2) Poszukujący pracy, zarejestrowani w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, których dla braku wolnych miejsc umieścić nie można: 28 kowali, 41 ślusarzy, 3 blacharzy, 7 pilnikarzy, 13 ślifierzy, 4 elektromonterów, 2 mechaników, 1 monter w ołowiu, 5 tokarzy, 17 maszynistów i palaczy, 1 kierownik windy, 3 murarzy, 8 cieśli, 2 przyuczonych malarzy, 2 zdunów, 1 studniarz, 1 rzeźbiarz w kamieniu, 16 stolarzy, 1 koszykarz, 5 kołodziei, 2 rzeźbiarzy w drzewie, 1 leśnik, 1 tapicer, 5 obuwników, 1 fotografista, 4 piekarzy, 1 cukiernik, 2 rzeźników, 3 młynarzy, 1 kucharz, 5 prasowaczy, 2 krawców, 64 biurowych, 30 biuralistek, 3 nauczycieli, 8 urzędników gospodarczych, 3 ogrodników i 1 pomocnik ogrodniczy, 5 techników, 42 subjektów handlowych, 5 ekspedjentek, 28 biurowych, reflektujących na stanowiska magazynierów, woźnych inkasentów itd., 1 woźny, 1 pendel, 3 inżynierów, 1 drogomistrz, 2 gorzelannych, 2 drogerzystów, 6 bankowców, 6 inwalidów wojennych, 30 sług żeńskich, 53 robotnic fabrycznych i posługaczek i 343 robotników niekwalifikowanych.

Optantów - reemigrantów zarejestrowało się dotąd 55 (w różnych zawodach).

Panów pracodawców uprasza się o zgłaszanie wszystkich wolnych miejsc w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Kierownik Urzędu:
J. Orchowski,
(—) wz. Jankowski.

Służąca
umiejąca gotować, potrzebna zaraz. Hojnacki, Szwederowo, Orla 61. (18662

Gospodyni,
która się żadnej pracy nie lęka, poszukuje zaraz posady. Przybył, Gdańska 159. (18677

DZIERŻAWY

Dzierżawy
majątku 300—500 mórg dobrej ziemi poszukuje od zaraz lub później dzielny rolnik. Zgł. do Dzien. Bydgoskiego pod „Dzielny Rolnik". (18649

Składu
możliwie z mieszkaniem w centrum miasta poszukuje się. Zgłosz. Bydgoszcz, Gdańska 97 I ptr. prawo. (18674

Do wydzierżawienia
ponad 1300 drzew owocowych w majątku Komorowo-Krostkowo, stacja kolei Krostkowo. Termin do 10 sierpnia b. r. Administracja. (18327

Skład
z mieszkaniem poszukuję w ruchliwej ul. zaraz. Of. pod „F I" do Dzien. Bydg. (18693

Poszukuje
celem dzierżawy 5 pokoi z przyległem ogrodem lub też dzierżawy willi. Kto? wskaże Dz. Bydg. (18674

MIESZKANIA

Mieszkanie
2-pokojowe z kuchnią i meblami mało używanemi, w śródmieściu zaraz do odstąpienia. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (18513

Mieszkanie
1 pokój z kuchnią, ewtl. próżny pokój poszukuje. Oferty z podaniem warunków do Dziennika Bydgoskiego pod „Kolejarz". (18659

Młode
małżeństwo z jednem dzieckiem poszukuje zaraz wprost od gospodarza mieszkania 1—3 pokojowego z kuchnią. Płaci dzierżawę naprzód. Kocieniewski, Bydgoszcz, ul. Rycerska nr. 8 part. (18506

Gotówkę
wypożyczę na bardzo dogodnych warunkach za oddanie mi mieszkania 4—6 pokojowego. Wiadomość w składzie papieru przy ul. Długiej 49. (18652

Mieszkanie
6—8 pokojowe z kuchnią w Bydgoszczy poszukuję, czynsz płacę podług ugody z góry za rok oraz poszukuję składu w centrum miasta. Zgł. pod „6125" do C. B. „Express". (18669

2 pokoje
z kuchnią z dobremi meblami w kompl. od 700 do 1200 zł. zaraz na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „Kompletne urządzenie". (18698

POKOJE

Pokoje
od 3 do 5 zł. dziennie, miesięcznie uwzględnienie. Hotel Rios, Długa nr. 53. (15909

Pokój umeblowany
ewentualnie **próżny pokój** z używaniem kuchni poszukuje młode małżeństwo. Cena według ugody. Łaskawe oferty pod „Próżny pokój" do Dz. Bydg. (17312

Pokój
umebl. dla 2 lub 1 pana do wynajęcia. Śniadeckich 31 II ptr. lewo. (18457

Poszukuję
pokoju umebl. z niekrępującem wejściem. Zgłoszenia pod „Lotnik" do Dz. Bydg. (18646

Pokój
frontowy z balkonem dobrze umebl. zaraz do wynajęcia Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (18641

2 pokoje
w bliskości Poznańskiej z meblami lub bez na piętrze z osobnem, niekrępującem wejściem poszukuje się. Of. pod „X S. Z." do Dzien. Bydg. (18642

Pokój
umebl. dla 2 osób do wynajęcia. Wileńska 6 II ptr. lewo. (18651

Pokój
umebl. na 1 pana do wynajęcia. Śniadeckich 42a II ptr. lewo. (18689

Pokój
umebl. do wynajęcia. Garbary 10 II piętro u Gross. (18658

Biuro prawnicze
Karola Schrödela,
Nowy Rynek 6, II.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Grafolog
fizjognomistka w przejeździe z Zakopanego zatrzymała się na kilka dni w Hotelu Wiktorja, Dworcowa 37, pokój 30. Pracując dłuższy czas w sądzie jako grafolog-hiromantka, przepowiadam z sharakteru pisma i z ręki. Przyjmuje od godz. 11—2 i 4—8. (18495

Pokój
frontowy umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia z osobnem wejściem. Św. Trójcy 5 I ptr. (18597

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Gdańska 53 II ptr. prawo. (18671

Pokój
duży frontowy dobrze umebl. dla solidnej osoby zaraz do wynajęcia. Pomorska 36 II ptr. prawo. (18660

Pokój
wspólny dla kawalera do wynajęcia. Wiadomość w Dz. Bydg. (18695

Pokój
dla 2 panienek tanio do wynajęcia. Konopna 21. (18672

Pokój
umebel. zaraz do wynajęcia. Marja Smurowa Podolska 20. (18670

Pokój
umebl. do wynajęcia. Libelta 10. (18679

ROZMAITOŚCI

Głos Serca
pierwsze polskie pismo poświęcone zagadnieniom matrymonjalnym pośrednikiem małżeństw, gdyż kosztuje tylko 20 groszy, a ogłoszenia przyjmuje zupełnie bezpłatnie. Wyszedł z druku nr. 1. Żądać wszędzie! Adres redacji i administracji Warszawa, Ogrodowa 6. (18194

W pięknie
położonej posiadłości młyńskiej w pow. bydgoskim przyjemny pobyt dla gości z dobrem utrzymaniem na czas letni. Of. pod „M. 15" do Dzien. Bydg. (18491

Obiady
z trzech dań 1 zł, kolacja 80 gr. Hotel Rios, Długa 53. (15913

Dobre obiady
prywatne wydaje — Dr. Emila Warmińskiego 3. I p. (11036

Zgubiono
książkę wojskową, wywioną na naz Gackowski Antoni w Bydgoszczy, Bocianowo 8a, unieważniam. (18649

Obelgę
rzuconą na p. Pacewicz z żalem cofam. Wiktorja Kocikowska, Bielicka 18. (18663

Obelgę
rzuconą na Balcerowskiego cofam. Kurkerewicz. (18637

Zgubiono
w niedzielę, dnia 2. 8 25 w lesie w Rynkowie bronzową damską torebkę, z wewnątrz czerwoną portmonetką, chusteczka etc. Zgł. do Dz. Bydg. (18696

Dnia 1. VIII. 1925 o godz. 2 rano zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. po ciężkich i długich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza ukochana matka i babcia śp.

z Malińskich

Marcjana Pufalowa

przeżywszy lat 60, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

Gromadno p. Wyrzysk w sierpniu 1925.

Eksportacja zwłok z domu żałoby dnia 4 bm. o godz. 10 przed poł. do kościoła parafjalnego w Gromadnie, po nabożeństwie złożenie ciała do grobu. (18653

W piątek, 31. 7. 1925 r. o godz. 21¾ podobało się Panu Bogu zabrać do grona swych aniołków po krótkich lecz ciężkich cierpieniach naszą najukochanszą córeczkę i siostrzyczkę

Czesię

w czwartej wiośnie życia.

W ciężkim smutku donosimy wszystkim znajomym

Leonard Janowski z żoną.

Pogrzeb odbędzie się dziś, dnia 3. 8. 1925 r. o godzinie 5-ej po południu z kaplicy nowego cmentarza. (18684

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy wyrazili mi swe współczucie oraz tym, którzy brali udział w pogrzebie mego ukochanego męża, składam na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać".

Jadwiga Matuszakowa
Gdańska 20.

Bydgoszcz, 3. VIII. 25. 18709

Umożliwiam każdemu kupno nagrobków

dla swoich ukochanych Zmarłych **po najtańszej cenie w jaknajlepszem wykonaniu** oraz na **bardzo korzystnych warunkach spłaty!**

G. Wodsack, (13630
mistrz-rzeźbiarz kamieniarski
Bydgoszcz, ulica Dworcowa 79.

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, dnia 4 b. m. o godz. 10 przed południem sprzedawane będą przy **ul. Stawowej 39, Wilczak,** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę:

Maszyna do pisania, biurko, szafa do książek, 2 szafy gdańskie, stół dębowy, kanapa pluszowa, 2 fotele pluszowe, 6 krzeseł wyściełanych i stół orzechowy. 18666

Kozłowski, kom. sądowy **w Bydgoszczy.**

Sprzedaż przymusowa. 18665

We wtorek, dnia 4 sierpnia o godzinie 10 przed południem będę sprzedawał **w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 130,** I piętro najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 dębową umywalkę i 1 biurko.

Preuschoff, kom. sądowy **w Bydgoszczy.**

Sprzedaż przymusowa. 18664

We wtorek, dnia 4 sierpnia o godzinie 11 przed południem będę sprzedawał **w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 157** w Drukarni Powstańców i Wojaków najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 maszynę do drukowania ręcznego (Bostonkę) i 1 pospieszną maszynę do drukowania z motorem

Preuschoff, kom. sądowy **w Bydgoszczy.**

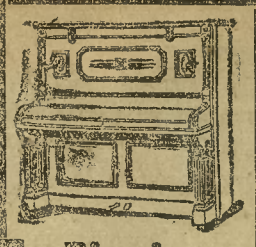

Pianina
dobre nowe
od zł. **1.500.—**
fortepjany
światowych firm
zł. **4.000.—**
harmonje
od „ **400.—**
poleca w wielkim wyborze z gwarancją na odpłaty do 12 miesięcy. (6970

B. Sommerfeld
Fabryka i hurtownia fortepjanów
Bydgoszcz
tylko
ul. Śniadeckich 56
Tel. 683.
Grudziądz
ul. Groblowa 4. - Tel. 229.
Gniezno
ul. Tumska 3. — Tel. 333.

DOM 3 piętrowy, wśród miasta, na Pomorzu z wielkim ogrodem i fabryką zaraz lub później do sprzedania. Oferty pod „Dom 3 p." do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72. (18625

Licytacja.

W dniu 12 sierpnia br. o godz. 10 rano odbędzie się na składnicy celnej (gmach Ekspedycji Towarowej) sprzedaż licytacyjna zalegających towarów, jak: **wyroby z blachy, pianina, części maszyn, przędza bawełn. barw., płótno sur. lniane, wyr. porcelanowe, tkanina bawełn., silniki, wyr. żelazne i rozruszniki, maszyna, zamki, przetwór chemiczny, kołdry, wózki dziec., noże do hebli, materjał instalacyjny, koperty i papier listowy, wozy meblowe, obrabiarki do drzewa, kosy, wyr. ze stopów miedzi i płótno bawełn. barw.**

Bliższe dane w ogłoszeniu, wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji, inaczej tracą prawo rozporządzania towarem.

18506) **Urząd Celny Bydgoszcz.**

Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze

specjalnie fabrykaty Ventzke-Grudziądz stale na składzie. (18623

A. Łęgowski, Nakło
Planty Mickiewicza 265. Telefon 8.

Powózkę

półkrytą, dobrze utrzymaną, poszukuję celem **kupna.** Zgłoszenia z podaniem ceny uprasza się pod **L. Sz.** do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego.

Poszukuję

wspólnika

czynnego, lub cichego z kapitałem 30 do 50.000 zł., celem przejęcia wielkiej dobrze zaprowadzonej hurtowni w większem mieście Pomorza. Wielki zysk zapewniony. Mieszkanie 5 pokoj. zaraz wolne. Oferty upr. pod „Wspólność" do PAR, Bydgoszcz, Dworcowa 72. (18627

Egzaminow. dyrektryza i młodsza marszantka

potrzebna zaraz lub później do składu kapeluszy damskich. **M. MALCZEWSKI, Poznań,** Św. Marcin 16-17. (18490

Baczność!

Poszukuję mleczarza starszego

na kierujące stanowisko. Kierownik ten musi posiadać dobre świadectwa i kaucję. Zgłoszenia piśmienne pod „Mleczarz" do **„PAR" ulica Dworcowa nr. 72.** (18665

Kawiarnia „BRISTOL" Winiarnia

ul. Mostowa 5. właściciel Klemens Balcer Tel. 308.

urządza

w dniach 3, 4 i 5 sierpnia r. b.

Wielkie 3 Rewje Operetek 3

pod kierownictwem znanego i lubianego kapelmistrza p. Ludwika Kłobuckiego **z znacznie powiększonem zespołem,** na które Szan. Gości i zwolenników dobrej muzyki jak najuprzejmiej zaprasza

Właściciel.

Początek koncertu o godz. 6-ej, programu o godz. 8 wiecz.

Wstęp wolny. — — — Przedłużona godzina policyjna.

Po programie **Dancing.**
(Najnowsze Shimmy, Tanga i Bostony!) (18663

Mydło Mixa

jest najlepszem i najtańszem mydłem do prania.

Mixin jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym

16326

Świeży transport

Pierwsze nowe tegoroczne (18692

tłuste śledzie

w najlepszym rodzaju sztuka **12 groszy** poleca

Zofja Beyerowa.

!!! Ważne dla P. Stolarzy !!!

Zawiadamiam niniejszem, iż po gruntownej nowoczesnej przebudowie **otworzyłem ponownie**

fabrykę do obróbek drzewa

i proszę o łaskawe poparcie. (18685

Fabryka do obróbek drzewa
Walenty Raczkowski

Tel. 749 **Ul. Poznańska 11.** Tel. 749.

Najtaniej przy najdogodniejszej spłacie sprzedaje

MEBLE

tylko (18707

Fabryka Buczyna
Bydgoszcz, Bocianowo 4. Tel. 3-13.
i plac Kościeleckich 2.

Prawdziwy Kühnego winny ocet (17271)

poleca hurtownie i detalicznie

F. Ziółkowski, Bydgoszcz.

Ważne dla kupców!

LAMPY
1. naftowe
2. naftowo-żarowe
3. spirytusowe
4. elektryczne.

Żądajcie katalogów i cenników!

Wszelkie dobory. Sprzedaż hurtowa.
BRACIA WYSZOMIRSCY
Warszawa, ul. Chmielna Nr. 36. (18710

Kupię aparat wulkanizacyjny 18705

średniej wielkości nowszego systemu

W. PIECHOCKI

automobile. Nad portem nr. 2.

Kupię natychmiast mało używany

ciężarowy samochód.

Zgłoszenia (18654
O. Gertner, Bydgoszcz, Gdańska 152.

B. Sommerfeld
Fabryka fortepianów
Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY
tylko przy ul. Śniadeckich 56
narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. [9983

Sprzedaż posezonowa.

Z powodu kończącego się sezonu letniego sprzedajemy w czasie

od 15 lipca do 7 sierpnia br.

Artykuły letnie

po następujących cenach:

Muśliny bawełniane zagran. metr . . . . . zł 1.58	**1.48**
Muśliny wełniane metr . . zł	**5.90**
Woale szwajcarskie deseniowe szer. 115 ctm. metr . . . zł	**4.60**
Satynki jedwabne desen. szer. 100 ctm. metr . . . . . zł	**3.75**
Crêpe de Chine w pięknych kol.	**8.75**
Crêpe de Chine I. ciężki gatunek	**10.60**
Fulary jedw. japońskie szer. 100 ctm. metr . . . . . zł	**5.90**

Zamierzając prowadzić materjały **tylko** najlepszych jakości, wyprzedajemy **materjały wełniane szer. 140 ctm.** średnich jakości na ubrania, kostjumy i płaszcze **po cenach do połowy zniżonych.**

Artykuły, które dotychczas sprzedawaliśmy w cenie od 12.— do 14.— zł za mtr., wyprzedajemy obecnie **od 6—8 zł za mtr.**

„CZESANKA" ul. Gdańska 157

17040

Prawdziwy winny OCET Kühnego

w butelkach i sądkach — jako też **Musztardę Kühnego** poleca tylko dla odsprzedających ze składnicy tutejszej

Juljan Król, Bydgoszcz
Nowy Rynek nr. 11.

(Fa. Kühne wyrabia od roku 1792 specjalnie I. a winny ocet). (17262

17366

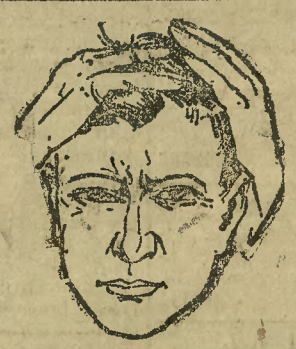

! Chore nerwy. !

Ile dni ma rok, tyle dni cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydzają życie i sprawiają wiele cierpień. Kłujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia?

Za pomocą prawdziwego **Kola-Lecithin,** który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje sił i otuchy życiowej.

W walce o zdrowe nerwy

prawdziwy **Kola-Lecithin** stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, odżywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadeśle swój adres zupełnie gratis i franko małe pudełeczko **Kola-Lecithin** i książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takiem cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadeślę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

Ernst Pasternak, Berlin O. S.
Michaelkirchplatz 13 Oddział 660

Czytajcie Dziennik Bydgoski!